Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 4 — Częstochowa, sobota 5 stycznia 1946 r. — Rok II.

Koniec obrad IX sesji K. R. N.

Albo z Polską—albo z Andersem

Przemówienie min. Wincentego Rzymowskiego

WARSZAWA (Tel. wł.) — Wczoraj w piątym dniu obrad Krajowej Rady Narodowej toczyła się dyskusja nad wniesionymi poprawkami do ustawy o przejęciu przez państwo kluczowych instytucyj gospodarczych. Ustawa przeszła bez sprzeciwu.

Następnie głos zabrał minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, odpowiadając Izbie na wniesioną przez niektórych posłów interpelację w sprawie **powrotu oddziałów Wojska Polskiego z zagranicy.**

Minister Rzymowski podkreślił z całym naciskiem, że **obecny stan rzeczy niepojęty jest dla nikogo spośród społeczeństwa polskiego. Niepojętą jest rzeczą istnienie poza granicami kraju suwerennego, mającego swój własny rząd, wbrew jego woli oddziałów, złożonych z żołnierzy polskich i obywateli państwa polskiego, a podporządkowanym obcemu, brytyjskiemu dowództwu.**

Żołnierzom, którzy wróciliby z radością do kraju, gdzie oczekuje na nich cały naród i ich własne rodziny, kilka reakcyjna i wroga Polsce różnymi środkami przeszkadza w powzięciu decyzji i w powrocie do kraju.

Ci, którzy sami nie chcą wracać do Ojczyzny, by poświęcić swe siły jej odbudowie, przeszkadzają innym wypełnić ten moralny obowiązek.

Pod adresem tych właśnie ludzi minister Rzymowski powiedział między innymi, że obecnie nadszedł czas, by każdy z **przebywających na emigracji a obecnie wrogo ustosunkowanych do polskiej rzeczywistości Polaków mógł jeszcze zadecydować czy chce wrócić do kraju czy nie. Dla tych, którzy tego nie zechcą, granice kraju pozostaną zamknięte na zawsze.** Słowa ministra Rzymowskiego Izba powitała burzą oklasków.

Wielu ludzi — mówił dalej minister Rzymowski — chce wrócić do kraju, ale reakcja straszy nadal. Ma ona ciągle środki do narzucania swej woli i forsowania swego punktu widzenia.

„Żołnierze polscy zagranicą muszą teraz pójść albo z Andersem, albo z Polską, której ślubowali wierność." Po tych słowach sala obrad ponownie zabrzmiała oklaskami.

Nikt już dłużej nie będzie tolerować tej paradoksalnej sytuacji. Rząd uczyni wszystko, by załatwić sprawę oddziałów polskich zagranicą jak najlepiej i jak najszybciej.

Przyjaźń polsko-brytyjska, scementowana wspólnie przelaną krwią, dopomoże niewątpliwie do ostatecznego zlikwidowania tego nienormalnego stanu rzeczy w duchu tradycyjnej polsko-brytyjskiej przyjaźni.

Po przemówieniu ministra Rzymowskiego Izba przystąpiła do głosowania nad przyjęciem ustawy o przejęciu przez państwo wielkiego i średniego przemysłu. — Ustawa została przyjęta jednomyślnie.

Następnie wiceminister Chajn referował **wniosek rządowy o nowelizacji ustawy o terenowych Radach Narodowych, motywując konieczność przeprowadzenia pewnych zmian zakończeniem działań wojennych i w związku z tym zmianą sytuacji wewnętrznej w kraju, rozszerzeniem bazy politycznej Rządu i doświadczeniem zaczerpniętym z dotychczasowej działalności Rad Narodowych.**

Projekt rządowy został przyjęty przez Izbę jednomyślnie.

Po referacie wiceministra Chajna rozpoczęła się dyskusja poselska nad szeregiem dekretów rządowych.

Około godziny 19 m. 15, po zatwierdzeniu przez Izbę projektów rządowych, Krajowa Rada Narodowa zakończyła swą IX sesję.

Prezydent Bierut wyraził swe zadowolenie z pomyślnych wyników obrad tego pierwszego sejmu polskiego i wyraził posłom uznanie za owocne wyniki ich dotychczasowej pracy i życzył im pomyślności w dalszej działalności poselskiej.

Przemówienie radiowe prez. Trumana

Mocny atak przeciw Kongresowi

WASZYNGTON (Antena wł.) — Wczoraj wieczorem prezydent Truman wygłosił przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego.

Prezydent Truman stwierdził, że otwierający się rok 1946 jest dla Stanów Zjednoczonych rokiem decyzji. Zadecyduje on o tym, czy naród amerykański chce czy nie chce wygrać przyszłości. Naród amerykański dokona również wyboru między pełną produkcją i dobrobytem mas pracujących, a bezrobociem i bezczynnością. Stałość stosunków w handlu światowym wymaga pełnej produkcji przemysłu amerykańskiego.

W tym miejscu prezydent Truman mocno zaatakował Kongres amerykański. Stwierdził on, że Kongres bez zarzutu wypełnił swoje zadanie i odegrał swą rolę w dziedzinie polityki zagranicznej w okresie wojny, a więc w czasie dla Stanów Zjednoczonych najcięższym. Odnośnie jednak zagadnień wewnętrznych Kongres nie osiągnął tego sukcesu jak w dziedzinie poprzedniej.

Kilku ludzi spośród Kongresu zasiadających w odpowiednich komisjach wstrzymuje wypełnienie programu rządowego w dziedzinie wzmożenia produkcji i torpeduje dotychczasowe osiągnięcia i pracę rządu. Rok 1946 mógłby być szczytowym dla rozwoju amerykańskiego przemysłu żywnościowego i odzieżowego. Przed Ameryką rozwijają się wielkie możliwości i jeśli nie zostaną wykorzystane odpowiedzialność za to poniosą członkowie amerykańskiego Kongresu. Prezydent Truman wystąpił ostro przeciwko głosom trwogi i bojaźni jakie dają się słyszeć wśród członków Kongresu i wezwał cały naród by zapoznał swych przedstawicieli zasiadających w Kongresie ze swoją opinią.

Przed konferencją O. N. Z.

Prace przygotowawcze już ukończone

LONDYN (Ant. wł.) — Z Londynu donoszą, że wszelkie prace przygotowawcze do plenarnego zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych zostały już ukończone, otwarcie zgromadzenia nastąpi w czwartek w Westminsterze, otwarcia dokona premier Attlee. Gmach, w którym odbywać się będą obrady, obstawiony będzie silnymi posterunkami wojskowymi, które czuwać będą nad bezpieczeństwem obrad. Każdy z delegatów i każdy z obecnych w czasie obrad otrzyma karty wstępu, które kontrolowane będą dwukrotnie przez czynniki bezpieczeństwa.

Specjalni oficerowie wywiadu brytyjskiego delegowani będą do bezpośredniej ochrony delegatów Narodów Zjednoczonych. Wśród 51 delegatów znajdują się również dwie kobiety. Jedna to żona prezydenta Roosevelta, pani Eleanor Roosevelt i członkini gabinetu brytyjskiego, minister Ellen Wilkinson.

LONDYN (Ant. wł.) — Rząd brytyjski zebrał się na specjalne posiedzenie celem uchwalenia rezolucji, jaka zgłoszona będzie przez delegatów Wielkiej Brytanii na pierwszym posiedzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Większość delegatów na to zgromadzenie przybyła już do Wielkiej Brytanii. Na czele delegacji francuskiej stanie francuski minister spraw zagranicznych Bidault.

W skład delegacji wejdą trzej członkowie francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, a to: jeden socjalista, jeden komunista i reprezentant Francji na konferencji w San Francisco, Paul Boncour.

Na czele delegacji belgijskiej stanie belgijski minister spraw zagranicznych.

LONDYN (BBC). — W czwartek odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym premier Attlee, minister spraw zagranicznych Bevin i inni ministrowie przedstawili do aprobaty całego gabinetu wnioski, które mają przedłożyć w imieniu Wielkiej Brytanii na plenarnym posiedzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W przyszły czwartek o godzinie 3. m. 45 odbędzie się sesja inauguracyjna, której przebieg transmitowany będzie przez radio angielskie na cały świat.

Stale przybywają ze wszystkich państw coraz to nowe delegacje. Na czele delegacji radzieckiej stoi zastępca sekretarza ludowego do spraw zagranicznych — Wyszyński.

W związku z przyjazdem jego do Londynu piszą „Nowoje Wremia": **Organizacja Narodów Zjednoczonych sprostać musi zadaniu zachowania powszechnego pokoju, by uniemożliwić raz na zawsze niemiecką i japońską agresję.**

PROCES W NORYMBERDZE

NORYMBERGA (Ant. wł.) — **W dniu dzisiejszym w toku procesu norymberskiego rozpocznie się odczytywanie oskarżenia przeciw naczelnemu dowódcy niemieckich sił zbrojnych. Sąd uzna je prawdopodobnie jako organizację bezprawną, podobnie jak gestapo, SA, SS i t. p.**

*

NORYMBERGA (Ant. wł.) — W czasie wczorajszej rozprawy rozpoczął swoje play doyer prokurator, który zajął się specjalnie osobą Ernesta Kaltenbrunnera. Z przemówienia prokuratora wynika, że Kaltenbrunner osobiście odwiedzał obozy koncentracyjne i był obecny przy mordowaniu gazem osób, znajdujących się w obozach. — Prokurator przedstawił na poparcie wywodów swych cały szereg dokumentów, między innymi zeznania pułkownika SS Ohlendorfa, który jako jeden z dowódców gestapo wybitnie przyczynił się do wymordowania Żydów i politycznych działaczy na zajętych terenach w ZSRR.

Według nadeszłych ostatnio wiadomości na procesie w Norymberdze zeznawać ma w charakterze świadka były regent Węgier Horthy.

REPATRIACJA NIEMCÓW Z HISZPANII

LONDYN (Ant. wł.) — Państwa sojusznicze domagają się od rządu hiszpańskiego repatriowania w ciągu najbliższych czterech tygodni niemieckich dyplomatów i agentów gestapo, którzy w liczbie około 1 tysiąca przebywają na terytorium Hiszpanii.

Prócz nich Hiszpania udziela azylu 1.000 żołnierzom niemieckim, którzy stacjonowali na granicy hiszpańsko-francuskiej.

Rządy bułgarski i rumuński pertraktują z opozycją

SOFIA (Antena wł.) — W myśl uchwał konferencji moskiewskiej rząd sowiecki doradził przez swego przedstawiciela rządowi bułgarskiemu rozszerzenie bazy politycznej tego rządu. Gabinet bułgarski zastosował się do rad rządu sowieckiego i premier, minister spraw wewnętrznych oraz minister wojny zostali upoważnieni do nawiązania kontaktu z grupami demokratycznymi stojącymi poza bułgarskim Frontem Ojczyźnianym. Z Bukaresztu donoszą, że w dniu dzisiejszym zostaną podane do wiadomości publicznej nazwiska dwóch członków rumuńskich ugrupowań opozycyjnych, którzy w myśl postanowień moskiewskich wejdą w skład rządu rumuńskiego.

Przedstawiciel brytyjski, amb. Kerr odbył rozmowy z przywódcą narodowej partii chłopskiej podczas gdy rumuński premier Groza przeprowadził konferencję z przywódcą narodowej partii liberalnej Bratianu. Premier Groza oświadczył, że nie ma mowy o zmianie rządu rumuńskiego, lecz rozmowy toczą się tylko na temat powiększenia go o dwóch ministrów spośród ugrupowań opozycyjnych.

B. REGENT HORTHY ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA

LONDYN (Ant. wł.) — Radio brytyjskie donosi, że b. regent Węgier admirał Horthy, liczący 77 lat życia, został zwolniony z więzienia ze względu na zły stan zdrowia.

Były regent Horthy aresztowany został przez władze sojusznicze wkrótce po ustaniu działań wojennych w Europie.

FRANCJA PO KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

LONDYN. — Wczorajszy „Times" pisze w związku z zakończeniem konferencji moskiewskiej, że generał de Gaulle pragnie, by Francja odgrywała większą rolę na arenie międzynarodowej, przy czym kładzie szczególny nacisk na umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry.

Na stanowisku swym generał de Gaulle ma poparcie socjalistów, przy czym partia komunistyczna wstrzymuje się od wyrażenia swojej opinii. Korespondent radia brytyjskiego donosi, że minister spraw zagranicznych Francji Bidault akceptuje uchwalone w Moskwie wnioski, korzystając przy tym z poparcia swojej partii, postępowych katolików.

DALSZE ZAMACHY BOMBOWE W TEL-AVIWIE

JEROZOLIMA (Ant. wł.) — W Tel-Avivie nastąpiły w ciągu nocy wczorajszej trzy wielkie wybuchy, spowodowane przez terrorystów żydowskich. Przedstawiciele prasy brytyjskiej donoszą, że po wybuchach słychać było przez czas dłuższy ogień karabinów maszynowych.

W Jerozolimie władze brytyjskie przesłuchały 200 osób podejrzanych o akty terroru. 6 spośród nich zatrzymano.

Policja brytyjska szuka nadal terrorystów odpowiedzialnych za zamachy bombowe, dokonane w dniach ostatnich.

Komitet arabski wezwał wczoraj Arabów palestyńskich do bojkotu towarów żydowskich. W ten sposób zrealizowana zostanie w pełni uchwała Ligi Arabskiej.

WILLIAM JOYCE ZAWISŁ NA SZUBIENICY

LONDYN (BBC). — W czwartek, dnia 3 stycznia r. b. powieszony został na dziedzińcu więzienia w Londynie były speaker radia niemieckiego w czasie wojny William Joyce, zwany pospolicie „lord Hau-Hau".

William Joyce aresztowany został 7 miesięcy temu na granicy duńskiej, po czym odstawiony do Anglii stanął przed sądem, który dnia 19 września skazał go na karę śmierci. Od wyroku pierwszej instancji William Joyce apelował aż do sądu najwyższego, jednakże we wszystkich instancjach wyrok śmierci został zatwierdzony.

MISJA GRECKA W LONDYNIE

LONDYN (Ant. wł.) — Do Londynu przybyła misja grecka celem przeprowadzenia rozmów finansowych z rządem brytyjskim.

LONDYN — RIO DE JANEIRO

LONDYN (BBC). — W dniu wczorajszym zakończył się przelot samolotu pasażerskiego, który odbył podróż z Londynu do Rio de Janeiro. Lot na trasie 10.000 kilometrów trwał 34 godziny i jest swego rodzaju rekordem.

POSZUKIWANIE RODZIN POLSKICH NA TERENIE ZSRR

MOSKWA (PAP). — Wydział poszukiwań rodzin, utworzony w Moskwie przy Głównym Zarządzie ZPP w 1944 roku, ułatwia porozumienie między Polakami, przebywającymi w ZSRR, a Polską i zagranicą. W Polsce wydział jest w stałym kontakcie z PCK, Polskim Radiem, PUR'em, Centralnym Komitetem Żydowskim i biurami ewidencji ludności.

W okresie pierwszych dziesięciu miesięcy br. wydział poszukiwania rodzin otrzymał przeszło 16.000 listów, na które udzielił około 3.500 pozytywnych odpowiedzi. (w)

Na progu Nowego Roku

Na progu nowego roku patrzymy wstecz — na rok który minął. Zanim przejdziemy do nowych prac, zanim podejmiemy nowe obowiązki i zadania, należy przypomnieć, jakie wyniki dała nasza praca w ubiegłym roku, aby z nich czerpać pobudkę i nadzieję na przyszłość.

1 stycznia 1945 r. przeżywaliśmy jeszcze w koszmarnej nocy okupacji. Przed każdym Polakiem stało pytanie: „Jak długo jeszcze krwawy gad hitlerowski pożerać będzie żywe ciało naszego Narodu?“. W rok 1945 wkroczyliśmy jeszcze z widmem palących się krematoriów Oświęcimia i Majdanka, potworności, masowych egzekucyj po miastach i wsiach.

Jednocześnie jednak, doświadczane srogo terrorem, miasta i wsie żyły odgłosem strzałów, bliskich już, bo dochodzących zza Wisły. Odgłosy te powodowały mocniejsze bicie serc w całym kraju.

Aż przyszedł ten dzień pamiętny, kiedy na widok setek i tysięcy czołgów, które zmiażdżyły wroga, wszystkie serca polskie mogły wybuchnąć uniesieniem radości, wszystkie serca mogły unieść się niepohamowanym uczuciem wesela, że wreszcie dane nam było oglądać blask wolności, która tak długo wyczekiwana niespodziewanie nadeszła. Z wdzięcznością witaliśmy oswobodzicielską Armię Czerwoną i z dumą śledziliśmy bohaterstwo polskiego żołnierza zadającego klęskę niemieckiemu najeźdźcy i zatykającego u boku sojuszniczego żołnierza radzieckiego sztandar zwycięstwa na gruzach Berlina. Z radością tą łączył się jednak i smutek, kiedy oglądaliśmy ogrom ruin i zgliszcz, okropne skutki wojny, szczególnie na tak zwanych terenach przyczółkowych, obejmujących jedną trzecią województwa kieleckiego.

Naród nasz w obliczu wszelkich trudności nie załamał się. Robotnik, chłop i inteligent pracujący pokazali jak bardzo owiani są zapałem odbudowy ukochanego kraju. W wyniku potężnego wysiłku mas ludowych zaczęły dymić kominy fabryczne i powstały ośrodki wytwórcze, ziemia została wysiłkiem chłopa polskiego rozparcelowana, zaorana i zasiana, a kraj zabezpieczony przed widmem głodu.

Wszędzie wre praca nad odbudową i przebudową kraju. Możemy z dumą stwierdzić, że zrobiliśmy dużo, nawet bardzo dużo, bo więcej niż inne kraje mniej zniszczone bo więcej niż po 1918 roku, mimo że wtedy nie byliśmy tak wyniszczeni. Gdybyśmy chcieli wyliczać te wszystkie osiągnięcia, będące rezultatem olbrzymiego wysiłku mas, dzięki wyzwoleniu ich sił krępowanych dotąd przez faszyzm i reakcję, to artykuł ten zamieniłby się w wykazy statystyczne.

Skąd wzięła się ta siła, która dokonała tylu cudów? — Urosła ona z poczucia mas pracujących, że z niewoli powstaje odrodzona istotnie nowa Polska, ta, o której marzyli i o którą walczyli przez długie lata, Polska wyzwolona od jarzma kapitalizmu i obszarnictwa, Polska sprawiedliwości społecznej, suwerenna politycznie i gospodarczo demokratyczna Polska Ludowa. Ten ideał właśnie zrodził ogromną niespotykaną dotąd dynamikę najszerszych mas społecznych.

Nie należy jednak zapominać, że oprócz zwycięstw i osiągnięć istnieje dużo trudności i bolączek. Największą i najdotkliwszą w naszym województwie to tereny przyczółkowe, choć i tutaj wysiłek nasz, by ulżyć tysiącom i setkom tysięcy naszych braci był wielki. Mimo że wiele już zrobiono, jeszcze więcej zostaje do zrobienia.

Zorganizowano akcję przesiedleńczą na Zachód, ale nie zdołano całkowicie usunąć tamtejsze braki i wielu ludzi mieszka jeszcze w lepiankach. Przede wszystkim jednak opieki wymagają dzieci z tych terenów. Władze administracyjne zajęły się tą sprawą gorliwie: przygotowały przeniesienie dzieci na okres zimowy na inne tereny, zapewniły nieszczęśliwym dostawę artykułów żywnościowych i zaopatrzenie, oraz uzyskały specjalny fundusz dla terenów przyczółkowych. Niemniej wiele jeszcze w zakresie opieki jest tu do zrobienia. I tutaj także potrzebny jest wspólny wysiłek całego społeczeństwa, od robotnika i chłopa do nauczyciela, inżyniera i lekarza włącznie.

Nie tylko jednak te troski stoją przed nową naszą państwowością. Na naszej ziemi czają się jeszcze cienie. Są to pozostałości po długiej nocy niewoli. Cienie tych bestyj, które długo żerowały na masach pracujących, zamroczone blaskiem naszej wolności, usiłują dziś wepchnąć masy ludowe na powrót w mroki niewoli pańszczyźnianej, próbują przywrócić okres wyzysku i ucisku w imię swych klasowych interesów. Są to ludzie, którzy wylegli się jako cienie przeżytej nocy jako płód zarazy hitlerowskiej, i sabotażem, gwałtem lub oszczerstwem próbują zaprzepaścić ogromny wysiłek mas. Każda ich bratobójcza kula zza płotu napawać musi otuchą zbrodniarzy niemieckich, jak z kolei każda próba ratowania Niemiec budzi w naszej reakcji nadzieję, że organizują się siły do ataku na zdobycze mas ludowych. Reakcja bowiem, zatopiona w swej zbrodniczości, nie przestaje śnić i łudzić się o powrocie wiekowej nocy pańszczyźnianej.

Wbrew jednak zbrodniom i nadziejom reakcji nadają ostatnie zapory na drodze ku szczęściu ojczyzny. Siły ludu są bowiem dynamiczne. Wokół odbudowy i przebudowy kraju zacieśnia się wspólnota ludzi pracy. Uwydatnia się to coraz większą wydajnością w przemyśle i coraz wyraźniejszą perspektywą ładu i spokoju. Bo na każde morderstwo czy sabotaż pogrobowców hitleryzmu robotnik czy chłop odpowiada największym swym uczuciem i miłością, a wyrazem tej miłości Ojczyzny jest wydajność pracy. W tym tkwi potęga i zwycięstwo nowych idei.

Na międzynarodowej widowni rok poprzedni był okresem próby współpracy i utrwalania przymierza tych mocarstw, które zgnębiły siły wstecznictwa i faszyzmu. I tu upiory hitleryzmu straszyły. Najpierw była to próba montowania bloku zachodniego, w orbicie którego znalazły by się, oczywiście Niemcy. Przez wysiłki rozbicia sojuszników i próbę izolowania Związku Radzieckiego elementy te usiłowały zahamować postęp demokracji. Do tego samego celu miały służyć próby przerzucenia ciężaru wojny na barki mas pracujących, co wyrazić się miało w obniżkach płac robotników angielskich czy amerykańskich i milionach bezrobotnych. W tym samym kierunku zmierza przytłumianie słusznych i zdrowych tendencyj narodów kolonialnych do wolności.

Pod obstrzałem tych sił znalazł się nasz Naród i potężny wysiłek naszego Narodu i jego bezpieczeństwo. Słyszeliśmy bezczelne głosy o naszym rzekomo nieludzkim stosunku do katów niemieckich. Próbowano kwestionować nasze granice zachodnie, nasiąkłe krwią naszego żołnierza. Próbowano penetrować nasze bogactwo narodowe.

Siły reakcyjne usiłowały trzymać świat w niepewności, umiejętnie posługując się straszakiem bomby atomowej, tej bomby, która rozbiła już niejedną konferencję międzynarodową. Straszakiem tej bomby usiłowano zatrzymać świat w pochodzie ku demokracji. Lecz siły demokracji są wielkie i uratują ludzkość od zagłady. Konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie przynosi uspokojenie w stosunkach międzynarodowych. Stoimy równocześnie przed konferencją Organizacji Narodów Zjednoczonych. Obie te konferencje muszą wnieść czynnik pewności i gwarancji trwałego pokoju, bo Narody nie pójdą już na lep sił reakcyjnych, bo Narody pragną pokoju i dobrobytu.

Wkraczamy w nowy rok, którego z nadzieją oczekuje znękany wojną i kłopotami świat z nadzieją, że zrealizuje on pokój i dobrobyt. Także mieszkańcy województwa kieleckiego witają ten nowy rok z przekonaniem, że wysiłkiem naszej woli zlikwidujemy w dużym stopniu cierpienia naszych braci z terenów przyczółkowych, że wzmocnimy nasze wysiłki w dziele odbudowy wsi, że w tym nowym roku wybudujemy nie tylko 235 wzorowych zagród chłopskich w każdej gminie jedną, ale potrafimy odbudować także wsie zniszczone przez działania wojenne oraz przemysł, czy to w Skarżysku, w Starachowicach czy w Radomiu. Spodziewamy się, że nowy rok da nam dziesiątki zelektryfikowanych wsi, że podniesiemy stan rolnictwa.

Osiągnąć to będzie można jedynie przy wspólnym wysiłku wszystkich obywateli. Tylko taki wysiłek stworzy z kraju szczęśliwy dom dla wszystkich. Pracą witając Nowy Rok, spodziewać się możemy lepszej przyszłości.

Józef Kalinowski

Poseł Ziemi Kieleckiej do KRN.

PROJEKT REFORMY ROLNEJ W JAPONII

MOSKWA, (PAP). — Komentator radia moskiewskiego omawia pracę 89 sesji japońskiego parlamentu. Parlament ten wybrany był w kwietniu 1942 r. w okresie ataku japońskiego imperializmu i składa się w większości z faszystów, skrajnych szowinistów i imperialistów. Parlament ten zwołany był w celu uchwalenia projektu reformy rolnej, projektu zmian ordynacji wyborczej i innych zagadnień. Projekt reformy rolnej w żadnym wypadku nie może zadowolić podstawowych interesów japońskiego włościaństwa. Reforma przewiduje przymusową sprzedaż ziemi, należącej do t. zw. „nieobecnych właścicieli“, t. j. tych, którzy nie prowadzą sami gospodarstwa i zajmują się przemysłem lub inną działalnością w miastach. Wykup ziemi ma obarczyć ciężkim brzemieniem japońską klasę włościańską. Członkowie parlamentu mimo to nazywają projekt zbyt radykalnym i domagają się zwiększenia ośrodków wiejskich jakie pozostawia się wywłaszczonym właścicielom. Posłowie całą uwagę skoncentrowali na zabezpieczeniu swych pozycji w związku z nadchodzącymi wyborami. Równocześnie usiłują uwolnić się od wszelkiej osobistej odpowiedzialności za wojnę i faszystowską politykę.

W kilku wierszach

Rzym. Z dniem 1 stycznia 1946 r. obejmuje rząd włoski administrację północnych prowincji włoskich za wyjątkiem terenów o które toczy się spór z Jugosławią.

Paryż. Agencja France Presse donosi z Tokio, że według informacji amerykańskich, granica Japonii przebiega obecnie pomiędzy Japonią właściwą a Formozą, nie obejmując jednak wysp Riu Kiu.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Budapesztu, że rząd węgierski postanowił wydalić 430,000 niemców.

Trzeci dzień obrad IX sesji Krajowej Rady Narodowej

Trzeci dzień obrad KRN rozpoczął się **referatem wicepremiera Mikołajczyka na temat prac Ministerstwa Rolnictwa i akcji siewnej.**

„Zagadnienie akcji siewnej — rozpoczyna wicepremier Mikołajczyk — nie może być rozpatrywane oddzielnie bez uwzględnienia całokształtu spraw, które składają się na dzisiejszą rzeczywistość wsi polskiej. W akcji siewnej obok czynnika siły ludzkiej grają rolę inne czynniki — przede wszystkim siła pociągowa zwierzęca czy mechaniczna, nasiona, nawozy, maszyny i narzędzia, a wreszcie transport. Przewidując, że na terenach odzyskanych dokonanie zasiewów jesiennych będzie z natury rzeczy ograniczone, rozpoczęliśmy akcję zwiększania obszaru zasiewów jesiennych w centralnej Polsce, gdzie sytuacja pod względem wymienionych wyżej czynników dawała większe gwarancję realizacji planów zasiewów. Chodziło o to, by w centralnej Polsce w ciągu jesieni zaorać i zasiać ponad normę tak, by na wiosnę móc bardziej skoncentrować pracę na zachodzie. Akcja ta na ogół zakończyła się pomyślnie — na starych ziemiach plan zasiewów wykonano w 92,5 proc. (poczynając od 73 proc. w rzeszowskim i 74,9 w kieleckim, a kończąc na 100,5 proc. w białostockim, 103,8 proc. w łódzkim, 106,4 proc. w śląsko-dąbrowskim). Na ziemiach odzyskanych plan zasiewów jesiennych wykonano w 90 proc. Na terenie całej Polski zasiewy jesienne objęły 5.200.000 ha. Zważywszy rozmiary zniszczenia rolnictwa i wszystkie trudności, jakie miała do pokonania jesienna akcja siewna, obsianie tych powierzchni stanowi poważny sukces. Ten ważny efekt w obsiewach mógł być uzyskany tylko w rezultacie wielkich wysiłków i ofiarnej pracy chłopów i robotników rolnych, dzięki pomocy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, dzięki skoordynowanym wysiłkom Izb Rolniczych, Samopomocy Chłopskiej oraz władz administracyjnych i ziemskich.

Na odbytym przed kilkoma dniami Zjeździe Wojewódzkich Pełnomocników Akcji Siewnej rozpatrywaliśmy środki i metody do zrealizowania w należytych rozmiarach wiosennej akcji siewnej. Szczegółowy plan będzie w najbliższych dniach przedstawiony Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów. Potrzeby są wielkie. Poważną pomocą będzie dla nas import zbóż w ramach dostaw UNRRA, planowany w wysokości około pół miliona ton. Od Armii Czerwonej uzyskaliśmy pożyczkę w zbożu siewnym 30.000 ton, co stanowi dla nas pierwszą rezerwę na wiosenne siewy na ziemiach zachodnich“.

Ratyfikacja umów międzynarodowych

Po odczytaniu treści umowy o polsko-radzieckiej linii granicznej sprawozdawca wnosi o ratyfikację tej umowy.

W kwestii formalnej zabiera głos poseł prof. Kuczewski i oświadcza, co następuje:

„Dla podkreślenia jednolitej opinii Krajowej Rady Narodowej w tej, tak niezmiernie doniosłej dla naszego Narodu i Państwa sprawie ratyfikacji naszej granicy wschodniej mam zaszczyt zaproponować, ażeby przedłożenie Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie ratyfikacji układu pomiędzy ZSRR a Rzeczpospolitą Polską przyjąć bez dyskusji“.

Izba powitała ten wniosek oklaskami.

Następnie Prezydent ob. Bierut oświadcza:

Wysoka Rado! Uchwała, która tutaj jest nam przedłożona, jest jedną z podstawowych, historycznych uchwał, które będziemy tutaj rozpatrywali.

Nasza granica wschodnia przez tę uchwałę zostanie raz na zawsze na wieki ustalona. W ten sposób rozwiązujemy wiekowy spór między narodem polskim a sąsiednimi narodami: białoruskim, ukraińskim i litewskim. W ten sposób utrwalamy na stałe zręby naszej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to akt o historycznym znaczeniu, który przekażemy naszym przyszłym pokoleniom.

Po tych słowach Przewodniczącego rozlegają się znowu huczne oklaski.

Uważam głosowanie w tej sprawie — mówi Przewodniczący — za jeden z najuroczystszych momentów w życiu demokratycznej Polski. Proponuję, ażeby uchwałę tę przegłosowali przez powstanie.

Izba rozbrzmiewa długo niemilknącymi oklaskami i wszyscy posłowie powstają z miejsc. Jeden z posłów wznosi okrzyk: „Niech żyje przyjaźń radziecko-polska“. Sala podchwytuje ten okrzyk i powtarza go kilkakrotnie.

Z kolei poseł Garncarczyk referuje projekt ustawy o ratyfikacji podpisanej w San Francisco 26 czerwca 1945 roku karty Narodów Zjednoczonych oraz porozumienia ustanawiającego Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych.

Umowa o przystąpieniu Polski do Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęta została jednomyślnie wśród oklasków całej Izby.

Prezydent ob. Bierut wznosi okrzyk: „Niech żyje Organizacja Narodów Zjednoczonych“, zgromadzeni podchwytują ten okrzyk wśród burzy nowych oklasków.

Poseł prof. Leszczycki przedstawia z kolei Izbie w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji umów, zawartych w Breton Woods, a dotyczących gospodarki finansowej świata. Przystępując do tych umów Polska wchodzi, jako niezależny partner do gospodarki światowej. Dzięki tym umowom Polska będzie mogła uzyskać pożyczki na odbudowę kraju i wzmocnić podstawy swojej waluty.

Również ten projekt przyjęto jednomyślnie.

Prezydent podał do wiadomości Krajowej Radzie Narodowej, że pomiędzy Polską a ZSRR zawarta została w dniu 6 lipca r. ub. umowa o prawie zmiany obywatelstwa i że pomiędzy Polską a Czechosłowacją zawarta została w dniu 21 września r. ub. umowa w przedmiocie repatriacji; umowy te zgodnie z art. 49, ust. 1. Konstytucji zostały ratyfikowane przez Prezydenta KRN i tekst tych umów zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P.

Wicepremier Gomółka o naszych granicach zachodnich

„Mam mówić o zagadnieniu, rozpoczyna wicepremier Gomółka, które powinno zajmować nietylko teoretycznie, ale i praktycznie naczelne miejsce w hierarchii zadań jakie stoją przed Polską w 1946 roku. Cały naród coraz głębiej obejmuje w swej świadomości istotę nowej Polski, której najbardziej znamienną cechą są obecne granice zachodnie. Mówca stwierdza, że program budowy Polski w nowych granicach, który do niedawna był programem sił demokratycznych, skupionych wokół Krajowej Rady Narodowej, PKWN i Rządu Tymczasowego, wszedł dzisiaj w krew każdego patrioty polskiego, stał się programem całego Narodu.

Nasze granice zachodnie stanowią warunek ugruntowania trwałego pokoju w Europie, co posiada decydujące wprost znaczenie dla trwałego pokoju na świecie. Każdy kto próbuje podawać w wątpliwość prawa Polski do obecnych jej granic zachodnich, — stwierdza z siłą mówca, każdy kto uprawia politykę podważania naszych granic, — ten uderza w najżywotniejsze interesy Polski, podważa trwałość pokoju w Europie i na świecie i nie może być przez nas traktowany inaczej, jak wróg Polski i pokoju. Andersowskim i innym faszystowskim zdrajcom narodu, którzy ponownie występują zagranicą przeciwko obecnym granicom Polski, którzy pragnęliby „uszczęśliwić“ naród polski nową wojną, oświadczamy z tej trybuny, że będzie dla nich najlżejszą karą, jaką poniosą za swą zbrodniczą działalność, jeśli Polska zamknie dla nich swoje wrota raz na zawsze.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych znajduje się w końcowym stadium organizacyjnym i opracowuje przy cennej pomocy Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych plany pracy. Na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa wysiedlenia niemców. Nie chcemy mieć w naszym kraju wrogiego i obcego nam elementu niemieckiego, chcemy zbudować państwo jednolite narodowo. Zamierzenia nasze w sprawie wysiedlenia niemców zgodne są z uchwałami Konferencji Poczdamskiej. Dotychczas transporty niemców szły do radzieckiej strefy okupacyjnej, do której wysiedlono przeszło 2 miliony niemców. Zgodnie z uchwałą Rady Kontroli angielskie władze okupacyjne w Niemczech winny przyjąć do swej strefy do końca lipca 1946 r. półtora miliona niemców. I tutaj napotykamy na największe trudności. W ciągu grudnia miało być przesiedlonych do angielskiej strefy okupacyjnej 150.000 niemców, a nie przesiedliliśmy ani jednego. — Z teoretycznie przyznanego nam prawa przesiedlenia niemców do strefy angielskiej nie będziemy mogli skorzystać tak długo, dopóki władze alianckie nie przydzielą dla tego celu środków przewozowych. Będziemy w tej sprawie prowadzili dalsze rozmowy z Radą Kontroli w Berlinie. Uważamy, że do udzielenia nam ta-

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej)

Trzeci dzień obrad IX sesji Krajowej Rady Narodowej

(Dokończenie ze strony 2-ej).

kiej pomocy nasi zachodni przyjaciele powinni się czuć bardziej powołani, niż do oskarżania władz polskich o brutalność wobec niemców i do rozczulania się nad nimi.

Drugim zagadnieniem jest planowe osiedlanie Polaków na Ziemiach Odzyskanych. W okresie zimowym i w ciągu miesięcy wiosennych pragniemy osiedlić dalszych 800.000 repatriantów z Ukrainy, Białorusi i Litwy. Jest to zadanie tym trudniejsze, że repatrianci ze Związku Radzieckiego przywiozą ze sobą prócz mienia osobistego i inwentarza gospodarskiego około 600.000 sztuk inwentarza żywego, z czego ponad 150.000 krów i ponad 100.000 koni. Zamierzamy w 1946 r. przyjąć i osiedlić planowo na Ziemiach Odzyskanych 2,5 — 3 milionów ludzi, z czego przynajmniej ¾ na gospodarstwach rolnych.

Trzecim zagadnieniem jest sprawa wyżywienia ludności i pomocy państwa przy uprawie ziemi i przy siewach wiosennych. Bogate Ziemie Zachodnie nie mogą obecnie wyżywić swych mieszkańców. Jest to zjawisko przejściowe. W związku z tym mówca wskazuje na konieczność pełnego zrealizowania świadczeń rzeczowych, których wykonanie na dzień dzisiejszy jest bardzo niezadowalniające.

Następnym zagadnieniem, jakie stoi przed Ministerstwem, jest usprawnienie aparatu administracyjnego i stworzenie warunków, ułatwiających administrowanie tymi ziemiami. Można już przystąpić do budowy na tych terenach Rad Narodowych. Wprowadzenie jednolitego ustroju władz i ujednostajnienie ich struktury stanowi ważny warunek usprawnienia pracy aparatu administracyjnego. Nie będziemy tolerowali zjawisk korupcji i szabrownictwa. Zrobimy wszystko, by na tych ziemiach zapanował stan pełnego bezpieczeństwa.

Wiele pracy wymaga ustalenie stosunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych. Mówca stwierdza, że nikt nie myśli o kwestionowaniu praw własnościowych osadników. Warsztaty i drobne przedsiębiorstwa powinny być wydzierżawiane spółdzielniom i osobom prywatnym. Ministerstwo będzie wszechstronnie popierało każdą zdrową inicjatywę spółdzielczą i prywatną, zwłaszcza wytwórczo-przemysłową na odcinku wyłączonym od objęcia przez państwo. Od tempa akcji osiedleńczej i od ilości środków kapitałowych zależeć będzie pełne uruchomienie zakładów przemysłowych, zdolnych do pracy.

Wiele zostało zrobione na Ziemiach Odzyskanych od maja ub. roku po dzień dzisiejszy. W ciągu kilku miesięcy roku ub. przewieźliśmy i osiedliliśmy tam około miliony ludzi, z czego około 700 tysięcy repatriantów ze Związku Radzieckiego. Uruchomiliśmy już część przemysłu. Wychodzą już pierwsze, tak bardzo nam potrzebne, wagony z zakładów przemysłowych we Wrocławiu, wyprodukowane rękami polskich robotników. Mobilizujemy tysiące traktorów dla zaorania ziemi na wiosnę. Do Ziem Odzyskanych, do sprawy ich zagospodarowania i zespolenia z całym organizmem państwowym będziemy stale powracać na posiedzeniach Najwyższych Instancyj Państwowych, będziemy stale stawiać to zagadnienie przed narodem.

Ze święta górników w kopalni „Borek“ w Poczesnej

Był czas, kiedy życie górnika w kopalni zależało jedynie od szczęśliwego przypadku. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach powierzał on bezpieczeństwo swego życia siłom nadprzyrodzonym. Stąd też wiele wierzeń i legend z tamtych czasów przeszło do tradycji. Do największych uroczystości tradycyjnych górniczych należy dzień świętej Barbary — patronki górników.

Brać górnicza z kopalni „Borek“ w Poczesnej uroczyście uczciła „święto Barburki“. W dniu tym odbyło się również bowiem poświęcenie świetlicy robotniczej, w którym uczestniczyli: starosta powiatowy ob. Kaźmierczak, kierownik Pow. Urzędu Inform. i Propagandy, przedstawiciele partyj politycznych, duchowieństwa oraz szerokie rzesze miejscowego społeczeństwa i młodzieży. W programie otwarcia odbyła się akademia górnicza o bogatym repertuarze deklamacyj, pieśni i utworów orkiestralnych.

Po przedstawieniu odbyło się wręczenie dyplomów honorowych i nagród pieniężnych zasłużonym górnikom ob. ob.: Błaszczykowi Fr., Skurlakowi J., Górniakowi A., Markowskiemu A., Michalczykowi K., Kamińskiemu J., Ordonowi A., Chwistowi S., oraz Kowalczykowi K. Z kolei prezes Rady Zakładowej podziękował wszystkim tym którzy przyczynili się do powstania świetlicy, a szczególnie ob. inż. St. Piekarczykowi za piękny dar w postaci radioodbiornika. W uroczystości wzięło udział 1.500 górników.

S. T.

KRONIKA

Ogólne zebranie członków P.P.R. dzielnic Śródmieście i Zawodzie

Dnia 5 stycznia 1946 r. odbędzie się o godzinie 16-ej i o 16.30 zebranie ogólne członków Polskiej Partii Robotniczej dzielnicy Śródmieście i Zawodzie w lokalu Polskiej Partii Robotniczej, przy ul. I Aleja 9.

Ze względu na ważność mających zapaść uchwał, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Komunikat Starostwa Powiatowego

W ramach uroczystości związanych z rozpoczęciem Nowego Roku starosta powiatowy ob. Józef Kaźmierczak przyjął w dniu 1 stycznia b. r. w godzinach od 12-ej — 14-ej w gmachu Starostwa życzenia urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego, przedstawicieli powiatowych władz państwowych i samorządowych, władz wojskowych i kościelnych, przedstawicieli instytucyj gospodarczych, społecznych i politycznych, którzy, podkreślając gotowość dalszej wspólnej pracy złożyli gorące życzenia dla Rządu — szczęśliwego doprowadzenia wszystkich zamierzeń do ich realizacji.

W związku z powyższym starosta powiatowy ob. Józef Kaźmierczak przesłał w dniu Nowego Roku do rąk ob. wojewody kieleckiego Wiślicza telegram z życzeniami następującej treści:

„Imieniem własnym oraz zebranych urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego, przedstawicieli władz państwowych i samorządu powiatowego oraz przedstawicieli instytucyj gospodarczych, społecznych i politycznych w dniu 1 stycznia 1946 roku z okazji rozpoczęcia Nowego Roku przesyłam do rąk ob. Wojewody, jako przedstawiciela Rządu, życzenia pomyślnego Nowego Roku w ugruntowaniu wszystkich poczynań Rządu Jedności Narodowej dla potęgi i rozwoju Demokratycznej i Suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej. — Starosta powiatowy J. Kaźmierczak.“

Starosta powiatowy dziękuje wszystkim przedstawicielom instytucyj za życzenia noworoczne.

Przedłużenie terminu składania deklaracyj o stratach wojennych

Termin składania deklaracyj o stratach wojennych został przedłużony do 15 stycznia 1946 r.

Zmiana siedziby Inspektoratu Pracy

Jak nam komunikują, Inspektorat Pracy w Częstochowie został z dniem 1. I. 1946 r. przeniesiony z lokalu w I. Alei Nr. 10 do lokalu przy Alei Kościuszki Nr. 28, I p.

Akademicy — uwaga!

Stowarzyszenie Samopomocy Studentów w Częstochowie zawiadamia, że przyjmuje podania o stypendia stałe i jednorazowe wsparcia. Podania, należycie umotywowane z podaniem adresu i innych danych personalnych oraz z odpisem świadectwa dojrzałości należy składać w Izbie Przemysłowo-Handlowej, II Aleja 33 u dyżurnującego kolegi w godzinach od 19-ej do 20-ej, albo u woźnego Izby w godzinach urzędowych.

Ofiary bestialstwa hitlerowskiego spoczęły na cmentarzu

(j) Trzy lata temu w getcie częstochowskim szaleli hitlerowcy. Wywożono starców, kobiety i dzieci masowo do obozów śmierci. Zwyrodniałym zbirom faszystowskim obce było poczucie ludzkości. Rozdzielano męża od żony, matki od dzieci, strzelano do ludzi za najmniejszą próbę oporu. Okrutną bezwzględnością i sadyzmem odznaczał się żandarm Rohn. Dwaj młodzi bojowcy, członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej, postanowili choć w części pomścić krew współbraci i w tym celu wykonali zamach na Rohna. Niestety, pistolet w decydującym momencie zaciął się, wywiązała się walka pomiędzy bojowcem a żandarmem i w tym czasie niemcy pośpieszyli z pomocą swemu ziomkowi. — Drugi z bojowców uzbrojony był tylko w nóż sprężynowy i z tą bronią rzucił się na Rohna. Siły były nierówne, niemcy wygrali. Dwaj młodzi bohaterzy J. Fiszlewicz i Fajmer znaleźli śmierć. Jako represje wymordowali wtedy niemcy ponad pięćset osób. Ciała pomordowanych wrzucono do dołów z wapnem lub pochowano w masowych grobach.

Dnia 2 stycznia 1946 roku odbyła się ekshumacja zwłok z mogił przy ulicy Nadrzecznej 72 i Mostowej 11 na cmentarz żydowski. Z inicjatywy Żydowskiego Stowarzyszenia Religijnego i Żydowskiego Komitetu Okręgowego odbyła się żałobna manifestacja i nabożeństwo. Udział w uroczystościach wzięli starosta powiatowy J. Kaźmierczak, wiceprezydent m. Częstochowy, przedstawiciel Miejskiego Urzędu Inform. i Prop., przedstawiciele prasy, partie polityczne i licznie zgromadzona ludność.

Na czele żałobnego orszaku, zmierzającego na cmentarz, posuwały się zwolna trzy wozy z trumnami. Tuż za nimi szły rodziny tragicznie pomordowanych. Na cmentarzu w imieniu Rządu przemówił starosta J. Kaźmierczak, po czym kolejno głos zabierali przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego, wyrażając hołd pamięci zmarłych. Prochy ofiar barbarzyństwa niemieckiego złożono na wieczny spoczynek.

Rejestracja b. Uczestników Walki Zbrojnej z niemcami

Zarząd Związku b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia, że rejestracja b. uczestników odbywa się w dalszym ciągu w lokalu Zw. przy ul. Kościuszki 14 w godzinach od 10-ej do 16-ej codziennie.

Żywa gazetka

Komitet Miejski PPS w Częstochowie zawiadamia, że w sobotę, dnia 5. I. 1946 r. odbędzie się w lokalu własnym (Kopernika 6 — sala konferencyjna) Żywa Gazetka, na którą zaprasza członków partii, O. M. TUR, RKS „Skra“, Stow. b. Więźniów Politycznych i sympatyków.

Zebranie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tymczasowy Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej podaje do wiadomości termin Walnego Zebrania, które odbędzie się w niedzielę, dnia 6. I. 1946 r. o godzinie 11-ej w sali kameralnej Teatru Miejskiego.

Na porządku dziennym będą poruszone sprawy bardzo ważne.

Prosimy wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

25 przedstawienie „Zaczarowane Koło“ — L. Rydla

Dziś, w piątek, dnia 4 b. m. o godz. 18.30 baśń dramatyczna w 5-ciu aktach L. Rydla „Zaczarowane koło“. **Dzisiejsze 25-te przedstawienie** grane jest w premierowej obsadzie z Kalinowską, Korwin, Pachońską, Dobrowolskim, Glińskim, Łodyńskim, Łowickim, Mieczyńskim, Paluszkiewiczem, Płońskim, Sarnowskim i Tkaczykiem w rolach głównych. Reżyseria J. Karbowskiego. Mise en scene Wł. Wagnera.

Jutro w sobotę 5 b. m. **o godz. 15.30** sztuka w 3-ch aktach Maughama „Święty płomień“. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. — Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Obsada premierowa.

Jutro w sobotę 5 b. m. **o godz. 18.30** komedia w 3-ch aktach Wł. Fodora „Sekretarka pana prezesa“. Obsada premierowa. Reżyseria T. Krotke.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Sala Kameralna „Pastorałka“ L. Schillera

Dziś w piątek 3-go b. m. oraz w dni następne o godzinie 18.30 misterium ludowe w 2 obrazach L. Schillera p. t. „Pastorałka“ w wykonaniu zespołu Tacjanny Wysockiej. Muzyka L. Schillera i J. Maklakiewicza. Reżyseria, choreografia i chóry T. Wysockiej. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatru.

OFIARY

Zarząd i pracownicy drukarni Wł. Zielińskiego złożyli podczas opłatka w tej firmie zł. 1.070 na wdowy i dzieci po zamordowanych drukarzach.

Szpital Maltański P. C. K. zamiast życzeń noworocznych składa kwotę zł. 250.— dla najbiedniejszych dzieci w Częstochowie.

Sklep spożywczy Anastazja Cichoń, ul. Brzeźnicka Nr. 4, w poczuciu obowiązku obywatelskiego składa ofiary: do dyspozycji M. K. Opieki Społ. — 250 zł. na dzieci po poległych partyzantach — 250 zł. na rodziny po poległych milicjantach Struziku i Kuźmierzu — 250 zł. na sztandar dla Wojska Polskiego — 250 zł. razem 1.000 zł.

Jednocześnie wzywam kolegę z tej samej branży Antoniego Miszte, zam. przy ulicy Wiedrzyńskiej, do podtrzymania łańcucha.

Zamiast życzeń noworocznych firma Wojciech Kobus składa zł. 1000 na pomoc dla repatriantów do dyspozycji Miejskiego Komitetu Opieki Społ.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych Zarządowi i Współpracownikom SSS „Jedność“ i P. T. T. w Częstochowie oraz wszystkim znajomym — składają Zbigniewowie Lisowscy 500 złotych na rzecz Miejskiej Opieki Społecznej.

Na biedne dzieci

W związku z prowadzoną w dalszym ciągu akcją zbiórki na obuwie dla najbiedniejszych dzieci, w niedzielę, dnia 6 b. m. zostanie urządzona kwesta uliczna.

Komitet Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom apeluje do społeczeństwa o składanie ofiar w dalszym ciągu.

Ofiary można składać również w Banku Społem, konto 177.

—o—

Zabawa taneczna w Żeńskiej Szkole Dokształcającej Zawodowej

Całe rzemiosło częstochowskie przygotowuje się na Śnieżną Zabawę Taneczną w dniu 5-ym stycznia w Żeńskiej Szkole Dokształcającej.

Gwiazdka dla najbiedniejszych

Największą radość mają dzieci bezsprzecznie podczas świąt Bożego Narodzenia. Są one świętem dziecka. Z niepokojem i utęsknieniem wyczekują nasi milusińscy tej chwili. Wiedzą o tym, że w dniu radosnym zabłysną miliony świateł choinkowych, że w tym wielkim dniu otrzymają prezenty. Szczęśliwi ci, którym spełnią się marzenia i którzy mogą podziwiać jarzące się światła choinkowe. Płoną zachwytem oczy — gdy drżące ręce rozpakowują paczkę świąteczną — z prezentem. To są najmilsze najradośniejsze dni w roku. Lecz niestety nie wszystkie dzieci są tymi szczęśliwcami. Ileż jest sierot, którym nieubłagana wojna zabrała najbliższych? Ileż dzieci, których rodzice nie mogli sprawić tej wielkiej radości swym milusińskim? A jednak i ci najbiedniejsi też chcieliby ujrzeć wyczarowaną w swych snach choinkę. Chcieliby także otrzymać jakiś prezent gwiazdkowy.

Nie można było zawieść zaufania i wiary — że zjawi się Święty Mikołaj — obdarzając prezentami gwiazdkowymi wszystkich bez wyjątku. Myśl rzucona przez członka PPR tow. Włodarczyka stworzenia Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom Częstochowy, została zrealizowana i dzięki temu chociaż w drobnej części mieliśmy możność przyjścia im z pomocą. Tow. Włodarczyk syn ludu, związany bezpośrednio z radościami i bólem tego ludu, dołożył wszelkich starań i wykazał pełną inicjatywę przyjścia z pomocą najbiedniejszym. Poprzez zbiórki uliczne dobrowolne ofiary i imprezy — zrealizował swój plan.

W dniu 23/XII. 1945 roku o godzinie 10-ej rano w obecności Komitetu Niesienia Pomocy i zaproszonych gości ob. Serednickiego i ob. Nowakowskiego nastąpiło rozdanie trzystu par obuwia dla najbiedniejszych, zgłoszonych przez ob. ob. Kierowników Szkół Powszechnych. Do zgromadzonych dzieci i ich rodziców przemówił pierwszy ob. Serednicki. Mówca stwierdził, że dzieci są przyszłością narodu i obowiązkiem całego społeczeństwa jest dbać o szkołę i wychowanie naszej młodzieży. Drugi z kolei zabrał głos tow. Wabiński, który w imieniu Polskiej Partii Robotniczej zobrazował wysiłek Rządu Jedności Narodowej, dążącego do polepszenia stopy życiowej robotnika — chłopa i inteligenta pracującego. Lecz by zbudować potężne gospodarczo Państwo, musi w budowie wziąć udział cały Naród. Rząd Jedności Narodowej interesuje się żywo młodzieżą. Dzięki inicjatywie tow. Włodarczyka, poparciu Polskiej Partii Robotniczej i ofiarności społeczeństwa można było — chociaż w skromnej mierze — przyjść z pomocą dziatwie najbiedniejszej. W zakończeniu swojego przemówienia zwrócił się do rodziców zebranej dziatwy z apelem, by docenili wysiłek PPR i poszczególnych towarzyszy, wychowali swe dzieci na wartościowych obywateli Państwa Demokratycznego. Tow. Maladyn zaznaczył, że dzięki wysiłkowi Polskiej Partii Robotniczej poparciu władz nauczycielstwa i całego społeczeństwa, można było obdarzyć obuwiem trzysta najbiedniejszych dzieci. W dniu najbardziej radosnym dla nich tow. Maladyn życzył im — by wyrośli na wartościowych obywateli — a w przyszłości mogły kontynuować dzieło odbudowy Państwa Demokratycznego, — Państwa Sprawiedliwości Społecznej w Polsce Ludowej.

Tow. Langier w imieniu Rady Związków Zawodowych — wyraził radość, że mimo zniszczeń wojennych i ograbienia nas przez okupanta postaraliśmy się o wywołanie uśmiechu na twarzy dziecka — otrzymanym prezentem.

W zakończeniu dodał: „Będziemy dążyć wytrwale do jasno wytkniętego celu — w którym nie będzie chwilowej radości, lecz zbudujemy takie Państwo gdzie dobrobyt, szczęście i uśmiech — będą stałymi gośćmi.

W imieniu Zarządu Miejskiego, ob. wiceprezydent Kapalski złożył na ręce tow. Włodarczyka dwa tysiące zł. na zakup obuwia dla dzieci.

W zakończeniu tow. Włodarczyk podziękował zebranym, za zaufanie jakim go obdarzono zaznaczając jednocześnie, że akcja Komitetu trwa nadal i że już w najbliższym czasie zostanie podany do „Głosu Narodu“ Komunikat o dalszym rozdziale butów. „Największą nagrodą dla mnie było szczęście w oczach dzieci“ — powiedział tow. Włodarczyk. — „Jednocześnie zwracam się z gorącym apelem do całego Społeczeństwa, by pomogło mi w dalszym realizowaniu mojego planu“. Polska Partia Robotnicza, życzy nadal owocnej pracy tow. Włodarczykowi i udzieli mu całkowitego poparcia.

Kronikarz Maladyn.

Częstochowa, dn. 31/XII. 1945 r.

Dr. Józef Bib[illegible]rski — Kraków

Sen zimowy zwierząt

Pewien badacz, autor wielu prac naukowych na temat snu zimowego, wyniki swych dociekań streścił w następujących słowach: „sen zimowy, po pierwsze, nie jest żadnym snem, po drugie, nie ma nic wspólnego z zimą“.

Określenie takie jest może zbyt paradoksalne, nie mniej jednak, jest słuszną reakcją na skłonność do powierzchownego ujmowania tego, biologicznie tak niezmiernie ciekawego, zjawiska.

Sen zimowy bowiem u wielu zwierząt ssących jak jeża, chomika, popielic i innych, — wymieniam tylko niektórych przedstawicieli, — nie zawsze musi stać w ścisłym związku z porą zimową.

Tak np. sławny psychiatra szwajcarski, Forel, trzymał pewnego razu dwie popielice. Chociaż to była zima, te niewielkie gryzonie, podobne nieco do wiewiórek, znane dobrze z pięknego futerka, nie wykazywały żadnych objawów senności. Forel, przypisywał zachowanie się tych zwierzątek pokojowej temperaturze, w której je hodował. Przez całą wiosnę jadły one bardzo wiele, pojawiła się u nich znacznej grubości podściółka tłuszczowa, aż w maju dopiero, niespodziewanie, zapadły w sen, mający wszelkie cechy snu zimowego, który z krótkimi przerwami trwał u nich prawie do września.

Nie ma żadnej wątpliwości, że biologiczne znaczenie tego jedynego w swoim rodzaju fenomenu, jakim jest sen zimowy, ma swe źródło w tym, że pewna ilość zwierząt posiada przedziwną zdolność zapadania w rodzaj letargu, w okresie, w którym zimno i śnieg nie pozwalają na zdobycie odpowiedniego pokarmu. W tym stanie intensywność przemiany materii tak znacznie opada, że do przetrwania okresu nieraz kilku miesięcy wystarczają zapasy rezerwowe w postaci tłuszczu i innych substancji nagromadzonych w pomyślnym okresie w organiźmie zwierzęcia.

Aby jednak lepiej zrozumieć te zjawiska, musimy najpierw, choć pokrótce zapoznać się z wpływem temperatury na przebieg procesów życiowych.

Odpowiedzmy więc sobie na następujące pytanie: „jaki jest stosunek ciepłoty ustroju zwierzęcego do jego otoczenia?“

Szybkość procesów chemicznych przy obniżaniu się temperatury o każde 10-sięć stopni spada do połowy a nawet do jednej trzeciej poprzedniej wartości.

Z jaszczurki, która w słoneczny dzień spłoszona, błyskawicznie chowa się w kryjówce, robi chłód nocy powolne i leniwie reagujące zwierzę. Gdy więc np. suseł, który z końcem lata, nie znajduje już pożywienia, wraca do nor wygrzebanych w ziemi, gdzie tak w lecie jak i w zimie panuje mniejwięcej stała temperatura około 10-ciu stopni ciepła, gdy przy utracie zdolności termo-regulacji, temperatura jego ciała spada o mniej więcej 20°, jego przemiana materii zostaje zredukowana do prawie 1/9 z normalnego nasilenia. W tych warunkach może więc zwierzę żyć na koszt substancji zapasowych nagromadzonych w swym ciele.

Rozpatrując tego rodzaju zagadnienie, przypomnę, że zwierzęta dzielimy na dwie grupy, a mianowicie na zimnokrwiste i ciepłokrwiste, słuszniej: zmienno-cieplne i, stało-cieplne.

U pierwszych t. zn. u zmiennocieplnych, jak np. owadów, mięczaków, ryb, płazów i gadów, temperatura ciała jest równa, lub tylko niewiele wyższa od temperatury otoczenia, zawsze jest jednak od niego uzależniona.

Dlatego to właśnie, prawie wszystkie zmienno-cieplne zwierzęta, zimną porę roku przebywają w rodzaju letargu, w który wprowadza je do minimum sprowadzona wskutek chłodu przemiana materii, pozwalająca na obywanie się przez dłuższy czas bez pokarmu.

U zwierząt stało-cieplnych natomiast, a więc u ptaków i ssaków, istnieje skomplikowany system regulacyjny, który pozwala tym zwierzętom na utrzymywanie stałej temperatury w granicach ściśle określonych dla każdego gatunku, i to zupełnie niezależnie od temperatury ciepłoty otoczenia.

Na kole podbiegunowym, przy 40-tu stopniach mrozu i w krajach tropikalnych w 40-to stopniowym upale, posiada człowiek zawsze właściwą mu stałą temperaturę około 37-miu stopni.

Brak pożywienia zimą nie pozwala na dostateczny dowóz paliwa, w tym właśnie wypadku, czasowo zawieszenie zdolności regulowania ciepła oddaje zwierzętom, posiadającym zdolność zapadania w sen zimowy nieocenione usługi.

Gdy jednak zwierzę stało-cieplne, np. psa, królika czy świnkę morską, przenieść do bardzo zimnego otoczenia, samoregulacja ciepłoty zawodzi, temperatura jego ciała zaczyna spadać, a oddychanie i krążenie krwi tak dalece słabnie, że dowóz niezbędnego do życia tlenu nie wystarcza i mamy do czynienia ze swego rodzaju zjawiskiem uduszenia.

Tego rodzaju objawy u zwierząt zapadających w sen zimowy nie występują. Wraz ze zwolnieniem bowiem tempa przemiany materii, bez szkody dla zwierzęcia maleje i dowóz tlenu do tkanek. Ilość oddechów z 20-tu na minutę, spada w głębokim śnie zimowym do 12-tu oddechów na godzinę. Podobnie zwalnia swą akcję serce.

W jaki jednak sposób dochodzi do skutku u ssaków zapadających w sen zimowy, czasowe wyłączenie zdolności regulacji ciepła? —

Nie jest to jeszcze dziś rzeczą zupełnie wyjaśnioną, jakkolwiek dzięki nowym badaniom jest wielce prawdopodobnym, że dużą rolę odgrywają tu gruczoły o wewnętrznym wydzielaniu, produkujące tak ważne dla życia zwierzęcia hormony.

Istotnie, okazało się, że podczas snu zimowego ulega czynność gruczołów dokrewnych znacznemu zahamowaniu, a w czasie przebudzenia wraca do normy.

Angielski badacz Salmon, przypuszcza, że sen zimowy zależy od wzmożonej czynności, odrębnego gruczołu dokrewnego t. zw. „gruczołu snu zimowego“.

(Dokończenie w numerze następnym)

Kronika sportowa

Wicemistrz Zagłębia w Częstochowie

Na niedzielę 6 b. m. przyjeżdża do Częstochowy celem rozegrania meczu piłkarskiego z CKS-em wicemistrz Zagłębia, drużyna RKU Sosnowiec.

Zawody odbędą się na Stadionie Miejskim, ul. Puławskiego 2, o godzinie 12-ej.

Wzbudziły one ogromne zainteresowanie, bowiem RKU Sosnowiec uzyskało w ubiegłym sezonie doskonałe wyniki z szeregiem czołowych drużyn polskich.

Poradnia Sportowo-Chirurgiczna w Warszawie

W Warszawie wznowiła swą działalność zapobiegawczą, leczniczą, naukową i wychowawczą Poradnia Sportowo-Chirurgiczna przy II Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Poradnia ta została założona w r. 1936. W okresie okupacji tak, jak całe polskie życie sportowe — poradnia nie istniała. Obecnie, w porozumieniu z Departamentem Kultury Fizycznej Ministerstwa Zdrowia zostaje powołana do życia w dawnej swej formie.

Poradnia mieści się w gmachu Szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, Plac Weteranów 4 i czynną jest w godzinach od 12-ej do 14-ej w poniedziałki, środy i piątki. Wizyty ambulatoryjne i wszystkie zabiegi są dla sportowców bezpłatne.

Celem poradni nie jest jedynie działalność lecznicza w sensie leczenia urazów, jakie mogą spotkać zawodników na zawodach sportowych lub na treningu, ale przede wszystkim opracowanie metod leczenia i zapobiegania typowym uszkodzeniom sportowym oraz szkolenie nowych kadr lekarzy sportowych.

Bardzo pożądane jest, aby wszyscy sportowcy, którzy kiedykolwiek leczyli się w latach 1936 — 1939 w poradni, mieszczącej się wówczas w Szpitalu Św. Ducha przy ul. Elektoralnej, zgłaszali się ponownie pod opiekę wskrzeszonej obecnie poradni. Pozwoli to opracować naukowo odległe wyniki leczenia, dzięki uratowaniu kartoteki i materiałów dowodowych poradni.

Czy jesteś już członkiem Polskiego Związku Zachodniego?

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Częstochowie, na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. Ust. R. P. Nr. 17, poz. 96), podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie niżej wymienionych osób wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne:

1. Klajn Antoni, ur. 26.2.1877, zam. w Kamienicy Polskiej, do R. 21/45.
2. Klajn Franciszka ur. 15.5.1880, zam. w Kamienicy Polskiej, do R. 22/45.
3. Klajn Helena, urodzona 2.11.1905, zam. w Kamienicy Polskiej do R. 23/45.
4. Pusz Zygmunt, urodzony 10.4.1898, zam. w Hucie Starej, do R. 29/45.
5. Lang Edward, ur. 23.9.1884, zam. w Hucie Starej, do R. 30/45.
6. Pol Fabian, ur. 7.1.1888, zam. w Hucie Starej, do R. 31/45.
7. Coner Salomea, ur. 15.6.1913, zam. w Hucie Starej, do R. 32/45.
8. Najgebauer Marta, ur. 19.9.1897, zam. w Hucie Starej, do R. 33/45
9. Najgebauer Józef, ur. 27.2.1898, zam. w Hucie Starej, do R. 34/45
10. Lang Wiktoria, ur. 5.12.1914, zam. w Hucie Starej, do R. 35/45.
11. Knol Rozalia, ur. 9.1.1896, zam. w Hucie Starej, do R. 36/45.
12. Knol Jan ur. 29.11.1902, zam. w Hucie Starej, do R. 37/45.
13. Pusz Waleria, ur. 27.11.1900, zam. w Hucie Starej, do R. 39/45.
14. Poll Anna, ur. 12.6.1891, zam. w Hucie Starej, do R. 40/45.
15. Lang Edward, ur. 15.6.1878, zam. w Hucie Starej do R. 43/45.
16. Lang Wiktoria, ur. 8.9.1879, zam. w Hucie Starej, do R. 44/45.
17. Szmida Jan, ur. 9.9.1877, zam. w Kamienicy Polskiej, do R. 53/45
18. Szmida Aurelia, ur. 8.10.1891, zam. w Kam. Polskiej, do R. 54/45.
19. Szmida Jędrzej Stanisław, ur. 10.11.1928, zam. w Kamienicy Polskiej, do R. 55/45.
20. Szmida Janina, ur. 6.6.1924, zam. w Kam. Polskiej, do R. 56/45.
21. Szmida Józefa, ur. 19.3.1926, zam. w Kam. Polskiej, do R. 57/45.
22. Lang Rozalia ur. 9.8.1889, zam. w Hucie Starej, do R. 59/45.
23. Poloczek Katarzyna, ur. 15.3.1897, zam. w Kobielicach, pow. Pszczyna do R. 61/45.
24. Borszcz Józef, ur. 28.4.1893, zam. w Zawodziu, gm. Kamienica Polska do R. 86/45.
25. Rybak Kazimierz, ur. 2.3.1899, zam. w Hucie Starej A, do R. 42/45.
26. Pusz Ksawery, ur. 27.6.1884, zam. w Hucie Starej A, do R. 45/45.
27. Pusz Augustyna, ur. 27.2.1891, zam. w Hucie Starej A, do R. 45/45.
28. Hazler Waleria, ur. 23.10.1895, zam. w Kam. Polskiej, do R. 46/45.
29. Hazler Barbara Zofia, ur. 4.2.1921, zam. w Kamienicy Polskiej, do R. 46/45.
30. Coner Eleonora, ur. 20.9. 1920, zam. w Hucie Starej, do R. 52/45.
31. Rybak Mieczysława, ur. 4.7.1924, zam. w Poczesnie, do R. 48/45.
32. Rybak Helena, ur. 21.5.1901, córka Antoniego i Joanny, zam. w Hucie Starej, do R. 60/45.
33. Rybak Helena, ur. 13.10.1918, córka Teofila i Teodozji, zam. w Poczesnie, do R. 50/45.
34. Rybak Teodozja, ur. 10.9.1892 zam. w Poczesnie, do R. 51/45.
35. Frydrych Antoni ur. 15.5.1887, zam. w Konopiskach, gm. Dżbów, do R. 71/45.
36. Frydrych Antonina ur. 15.5.1892, zam. w Konopiskach, gm. Dżbów do 71/45.
37. Frydrych Leokadia, ur. 23.10.1913, zam. w Konopiskach, gm. Dżbów, do R. 71/45.
38. Frydrych Elżbieta, urodzona 25.5.1928, zam. w Konopiskach gm. Dżbów, do R. 71/45.
39. Frydrych Joanna urodzona 8.6.1922, zam. w Konopiskach, gm. Dżbów, do R. 71/45.
40. Frydrych Rajmund, urodzony 8.8.1929, zam. w Konopiskach, gm. Dżbów, do R. 71/45.
41. Kozub Jan, ur. 2.2.1888, zam. w Wyrazowie, gm. Dżbów do R. 98/45.
42. Kozub Anastazja, ur. 16.2.1897, zam. w Wyrazowie, gm. Dżbów, do R. 98/45.
43. Kozub Adam, ur. 17.6.1926, zam. w Wyrazowie, gm. Dżbów, do R. 98/45.
44. Borszcz Bronisława, ur. 14.8.1897, zam. w Zawodziu, gm. Kamienica Polska, do R. 87/45.
45. Gorzelak Jadwiga, urodzona 17.6.1907 zam. w Częstochowie, do R. 99/45.

Wzywa się wszystkich obywateli, którzy wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych osób względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi, podając równocześnie oznaczenie akt sprawy.

1677 PAP — Sędzia Grodzki (—) J. WAŚNIEWSKI

Komunikat Spółdzielni „Jedność“

Podajemy do wiadomości Członków Spółdzielni „Jedność“ w Częstochowie, że w dniu **6 stycznia** r. b. (niedziela) odbędą się zebrania informacyjne w następujących lokalach:

godz. 10. Sala Centrali „Jedność“, ulica 1 Maja 6 — dla Członków ze sklepów Nr. Nr. 7, 17 i 41.
godz. 10. Sala Straży Ogniowej, ulica Strażacka 3 — dla Członków ze sklepów Nr. Nr. 8, 9, 13, 14, 15 19, 23, 26, 27, 35, 38, 42, 45, 46, 47, 48 i 49.
godz. 10. Sala Szkoły Powszechnej przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 14 — dla Członków ze sklepów Nr. Nr. 3, 12, 24 i 30.
godz. 11. Sala Straży Ogniowej w Błesznie — dla Członków ze sklepów Nr. Nr. 31, 32 i 37.
godz. 15. Sala Centrali „Jedność“, ulica 1 Maja 6 — dla Członków ze sklepów Nr. Nr. 4, 18 i 33.
godz. 15. Sala Szkoły Powszechnej na Stradomiu, ulica Sabinowska — dla Członków ze sklepów Nr. Nr. 10 i 29.

Prosimy o liczny udział w zebraniach.

62 PAP

L. 05867

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji [illegible] ndy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.

Sportowiec

Bezpłatny dodatek do Nr. 107 »Głosu Narodu«

Nr. 4 (11) Częstochowa, poniedziałek, 6 maja 1946 r. Rok II.

Koszykarze polscy odpadli w mistrzostwach Europy w Genewie

Victoria:Unia 4:0 Skra:CKS 5:3 Stradom:Kolejowy 4:1

Krzyk znowu w Częstochowie — Koncertowy kwadrans ataku Skry — Obst bohaterem meczu w Radomsku — Wójcikowski poważnie kontuzjowany — Stradom bije gładko zwycięzcę Turnieju Błyskawicznego.

Victoria — Unia (Radomsko) 4:0 (3:0)

W 25-ej sekundzie tego meczu, który rozegrany został w Radomsku, uległ poważnej kontuzji nosa **Wójcikowski** po faulu gracza Unii. Kontuzja ta zdaje się grozić poważniejszymi komplikacjami, co zresztą wyjaśni dzisiejsze prześwietlenie.

Victoria grała więc od samego początku w dziesiątkę, mimo to przeważała w ciągu całego meczu, odnosząc swobodne zwycięstwo. **Bohaterem meczu był Obst, zdobywca wszystkich bramek.** Wykazał on wspaniałą formę i publiczność radomszczańska nagradzała jego akcje oklaskami. Wyróżnił się ponadto **Mularczyk** oraz bramkarz **Szymański** przy likwidowaniu rzadkich, lecz niebezpiecznych wypadków gospodarzy. Drużynie Unii brakowało technicznego wykończenia, choć wykazała ona dużo ambicji. Sędziował b. dobrze i obiektywnie ob. **Korycki.**

Skra — CKS 5:3 (1:0)

Do spotkania tego obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach, jakie tylko mogły zmobilizować — CKS z **Krzykiem** w bramce, Skra zaś z **Bulskim i Bąkowskim.** Inicjatywę ma początkowo Skra,- przeprowadzając kilka ładnych ataków, z których jeden kończy się bramką zdobytą w 18 min. przez Bąkowskiego z karnego po nastrzelonej ręce Kuśmierczyka. Niespeszony tym CKS prze naprzód i zdobywa przewagę, która trwa do przerwy, jednak bez wyniku wobec zbyt wolnej pracy ataku i niedochodzenie jego do strzału. W 4 min. po przerwie Hejne wyrównnuje po energicznej akcji Bojanka i na dalszy kwadrans ustala się znowu przewaga CKS-u, którego atak przebywa ciągle pod bramką przeciwnika. W okresie tym Skra walczy b. ambitnie, ratując się przed utratą punktu. Jest widocznym, że **drużyna, która zdobędzie pierwszą bramkę, wygra mecz.** Udaje si ęto Skrze w 20 min. ze strzału Langiera, a już w następnej **Szlęzak** zdobywa pięknie trzeciego goala. CKS traci teraz zupełnie głowę — wszystkie jego linie rozprzęgają się i atak Skry przechodzi sprawnymi akcjami na pole karne przeciwnika, zdobywając w 33 i 37 min. dalsze dwie bramki z ładnych strzałów **Szlęzaka** go wypracowaniu **Bulskiego** oraz **Warmusa.** Zanosi się na jeszcze wyższą klęskę CKS-u, jednak drużyna jeo opanowuje się w kontratakuje, dzięki czemu **Czarnecki** i **Kulik** poprawiają wynik w 43 i 44 min. z dalekich i efektownych rzutów wolnych.

Mecz nie rozstrzynął pytania, która drużyna jest lepsza, obie bowiem wykazały **równorzędny poziom.** Okresami prezentowała się lepiej Skra, ale i CKS miał swoje dobre, a dłuższe okresy, górując wyraźnie nad przeciwnikiem. **Zadecydowała zdolność strzałowa napastników Srky,** a była ona przez pewien czas tak znakomita, że **nawet Krzyk nie mógł pokusić się o** obronę piłek wpadających z niezwykłą celnością **do siatki.** W Skrze wybijał się jeszcze **Bąkowski** na obronie oraz para pomocy **Kołodziejczyk — Dzięciołowski.** W CKS-ie najlepszym zawodnikiem był **Kuśmierczyk** na obronie. **Czarnecki** oraz **Piega** imponowali niezmożoną pracowitością a **Heine** ciągiem na bramkę. Reszta ataku **powolna i bez strzału,** a skrzydła wręcz słabe. CKS zdradzał w ciągu całego meczu brak szybkości, Skra miała lepszą rutynę pod tym względem. Sędziował poprawnie ob. **Wideryńsk.**

Rogów 4:2 dla CKS-u. Jeśli chodzi o powojenny debiut u nas **Krzyka,** to wykazał on słynny **nerw wybiegów, a żadnej z bramek nie mógł obronić,** były one bowiem wszystkie w ładnym stylu.

Stradom — Kolejowy 4:1 (2:0)

(L. K.) Zawody miały przebieg mało ciekawy a to ze względu na fatalny stan boiska, który nie pozwolił na rozwnięcie techniki gry, zwłaszcza przez gości. Stradom, który na własnym terenie czuł się doskonale, posiadał przez większą część meczu wyraźną przewagę, co potrafił uwidocznić cyfrowo. Jego atak pracował b. sprawnie, tyły wywiązały się należycie, likwidując pewnie zamiary przeciwnika. Kolejowy wypadł słabiej, niż zwykle. Jego zawodnicy grali nerwowo, zaprzepaszczając szereg dogonych pozycyj w drugiej połowie. — pierwszą bramkę zdobywa **Dąbrowski** strzałem pod poprzeczkę, drugą **Wężowicz,** wykorzystując nieporozumienie obrońcy Kolejowego z bramkarzem. Po pauzie Stradom przeważa dalej i w 14-ej min. **Wężowicz** z przeboju zdobywa piękną bramkę. Kolejowy przeprowadza ładny wypad, w wyniku którego **Deska** kieruje głową piłkę do siatki. Wreszciei w końcowych minutach **Lach II** podwyższa wynik dla Stradomia. — Sedziował b. dobrze ob. **Śliwczyński.**

Najbliższe mecze

Zapowiedziany na 9-go b. m. przyjazd AKS'u chorzowskiego został odwołany. — Natomiast w dniu tym Skra spotka się z Ruchem (Wielkie Hajduki), który przyjedzie w najsilniejszym składzie, z Wodarzem na czele.

W tymże dniu CKS rozegra mecz z Pogonią (Katowice), która uzyskała wczoraj świetny wynik 0:1 z Polonią bytomską na jej terenie.

Stan tabeli

1) Victoria	4 gry	7 pkt.	14:3 br.
2) Skra	4 „	7 „	14:5 „
3) CKS.	3 „	4 „	16:10 „
4) Stradom	5 „	4 „	14:15 „
5) Kelojowy	4 „	4 „	11:15 „
6) WKS Wieluń	4 „	2 „	4:15 „
7) Unia Rad.	4 „	[illegible] „	4:15 „

Boje klasy B

Raków — Legion 2:1 (2:0)

(L. K.) Legion w meczu z b. groźnym przeciwnikiem wykazał ogromną poprawę. Wynik ten nie jest w zupełności odzwieciedleniem gry, bowiem Legion posiadał okresy przewagi, zwłaszcza w drugiej połowie. Ataki Rakowa były groźniejsze, lecz większość pozycyj nie została wykorzystana. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Rojczyk** i **Buczkowski,** dla Legionu **Wojciechowski.** Sędziował dobrze ob. **Pilawka.**

Częstochówka — Błękitni 4:0 (3:0)

(L. K.) Częstochówka znajduje się w dobrej formie. Przeprowadziła ona ładne ataki, stwarzając ciągle groźne sytuacje pod abrmką Błękitnych. Ci ostatni mają jeszcze wiele braków, lecz zdają się rokować dobre nadzieje na przyszłość. Bramki zdobyli: **Pal, Ogłaza, Pilawka** oraz **Waczyński.** Mielczarek nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował ob. **Kucharski.**

Victoria I-b — Stradom I-b 4:3 (2:2)

(L. K.) Zawody rezerw klasy A przyniosły zupełnie zasłużone zwycięstwo Victorii, która była zespołem lepszym.

Bramki dla niej strzelili: **Kuza 2, Fotfojc i Florczyk po 1,** dla Stradomia — **Badora, Urbańczyk** oraz 1 samobójcza. Sędziował ob. **Kucharski.**

Czarni — Naprzód 1:1 (0:1)

(L.K.) Radomsko. W pierwszej połowie meczu przeważał Naprzód, w drugiej zaś Czarni dzięki ozemu zdobyli wyrównanie. Sędziował b. dobrze ob. **Podlewski.**

Stan tabel klasy B

(LK) Po niedzielnych rozgrywkach prowadzą w poszczególnych grupach: I — **Raków** przed **Częstochóówką,** II — **Victoria Ib** przed **CKS** oraz III— **Naprzód (Radomsko(** przed **Czarnymi (Radomsko).**

Gra wasza trąci myszką
mówi Wacek Kuchar

Wacek Kuchar, znakomity ongiś napastnik a później środkowy pomocnik, ąs atutowy b. Pogoni lwowskiej i naszej reprezentacji państwowej, zna Częstochowę z okazji dwukrotnego pobytu tutaj ze swoją drużyną.

— **Poziom wasz obniżył się** — wypowiada, gdy indagujemy go po meczu Bytom — Częstochowa. — System stosowany przez waszych zawodników **trąci myszką.** Grają oni ciągle górą, a nawet powiedziałbym — balonami. Podań płaskich jest bardzo mało, a przecież ogólnie wiadomo, że są one dla zespołów średniej klasy najszybsze i najskuteczniejsze. Na system górny może bowiem pozwolić sobie tylko drużyna zaawansowana jak się należy pod względem technicznym.

— Tym niemniej popełniłbym niesprawiedliwość — ciągnie Wacek Kuchar — gdybym nie przyznał waszej jedenastce wiadomości z zakresu taktyki i współpracy niektórych linij ze sobą. A przy tym **Częstochowa wniosła do walki tyle ambicji,** że nie bez satysfakcji obserwowałem, jak zepchnęła moją drużynę do defensywy. Przyznam się, iż wskutek tego **obawiałem się przez pewien czas o losy meczu.** Podobali mi się najlepiej obaj wasi łącznicy w ataku — **Wójcikowski** i **Seifried. Malicki** jest typem gracza najbardziej zbliżonym do nowoczesnego systemu gry, lecz musi popracować jeszcze nad **techniką prowadzenia napadu.** Środkowy pomocnik **Kołodziejczyk, to gracz dużej klasy.** Lewoskrzydłowy **Serdak** był jedynym zawodnikiem Częstochowy, który stosował grę ciałem — reszta nie balansowała zupełnie.

— Narybek macie dobry — kończy swoje wynurzenia Wacek Kuchar — ale trzeba go **odpowiednio wyszkolić. Potrzebny wam jest trener!** Bez niego **trudno wam będzie zrobić wybitniejsze postępy.**

Postawcie trybuny!

Członek Śląskiego Okręgu Szpigielman, częstochowianin z pochodzenia i wychowanek Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, zwraca uwagę na co innego:

— Wasz stadion wygląda bardzo **prowincjonalnie** — stwierdza. — **Musicie koniecznie wybudować trybuny,** a wtedy dopiero zdobędzie on charakter **europejski.** Podziwiam waszą wytrwałość przy rozmieszczeniu w takich warunkach paru tysiecy widzów, jak również przy utrzymaniu porządku wokół nieodgrodzonego boiska. A więc — kończy nasz rozmówca — niech pan powie **osobom kompetentnym, aby pomyślały o trybunach!**

(Jak wiadomo, myśl taka istnieje u nas, w pierwszym jednak rzędzie musi być wyremontowany całkowicie Gmach Sportowy, co pochłania na razie wszystkie fundusze, jakimi dysponują nasze władze sportowe.)

Qui pro quo

Dalsze wynurzenia p. Szpigielmana przerwał jeden z członków naszego Okręgu, nota bene piłkarz niegdyś i to b. dobry, oświadczając, że delegat Śląska nie ma czasu, gdyż musi przeprowadzić rozliczenie finansowe (p. Szpigielman tymczasem nie okazywał wcale pośpiechu i rozmawiał chętnie).

— Wywiad mogłeś zrobić rano! — zauważyl do mnie ów członek naszego Okręgu.

Właśnie! Oto szczyt konsekwencji — rano zasięgnąć opinii o meczu, jaki ma się odbyć po południu!

Ignac, wiemy, że harujesz rzetelnie w Okręgu, ale pozwól nam pracować także!

Kalejdoskop ciekawości

Piłka dociera do Watykanu

Jak donosi Agencja Reutera z Rzymu został rozegrany pierwszy mecz piłkarski wewnątrz Miasta Watykańskiego. Przeciwnikami byli: tzw. szwajcarska gwardia oraz drużyna wybrana z personelu Stolicy Świętej, załatwiającego doczesne sprawy Watykanu. Mecz rozegrany został na „Polu Rycerzy Kolumba", jednakże Agencja Reutera nie podaje, jaki był wynik tego niecodziennego spotkania.

Kłopoty finalisty

Finał angielskiego pucharu zakończył się zwycięstwem Derby County nad londyńskim Charlton Athletic 4:1. Do sukcesu tego przyczynił się walnie bramkarz Derby County, Woodley, zdobyty w ostatnich cząsach od Bath City, który w okresach niebezpiecznych ataków Charltonu wyróżnił się znakomitą obroną swej nowej świątyni.

Charlton Athletic stał się po raz pierwszy w dziejach angielskiego piłkarstwa finalistą pucharu. Pomijając jego porażkę, stoi on obecnie w obliczu ruiny finansowej, związanej z meczem finałowym, a to dlatego, że zwolennicy Charltonu grożą mu bojkotem. Sekretariat klubu otrzymał przed meczem 250 tysięcy zamówień na bilety, gdy tymczasem sam otrzymał ich od związku, zgodnie z przyjętą w Anglii tradycją, zaledwie 12 tysięcy. Zrozumiałe, że klub nie mógł zaspokoić wszystkich zamówień swych entuzjastów. Obecnie sekretariat otrzymuje stosy listów, w których rozgoryczeni zwolennicy grożą, iż zorganizują bojkot pozostałych imprez Charltonu w sezonie. Gdyby wprowadzili w życie swą pogróżkę oznaczałoby to koniec klubu. Oburzenie kibiców jest niesłuszne — gdyby nawet Charlton otrzymał do sprzedaży wszystkie bilety na mecz finałowy, a było ich 90.000, to i tak 160.000 reflektantów — zwolenników Charltonu nie mogłoby zobaczyć finału.

Pokonał swojego króla

Don Juan, który oczekuje, aż generał Franco puści go na tron hiszpański, brał udział w turnieju golfowym w Estorilu. W finale wszakże pokonany został przez hiszpańskiego amatora. Obecnie Don Juan wyjechał do Saint Andrews, aby po klęsce doznanej od własnego poddanego pocieszyć się grą z angielskimi gentlemanami.

Wieści z kraju i zagranicy

Koszykarze polscy odpadli w mistrzostwach Europy

Reprezentacyjna drużyna koszykarzy Polski w pierwszym dniu mistrzostw Europy w Genewie uzyskała piękne zwycięstwo nad **Luksemburgiem 45:28,** wykazując doskonałą formę.

W drugim dniu jednak koszykarze nasi przegrali **z Włochami 25:40,** a w końcu **z Węgrami 21:34,** odpadając od dalszych rozgrywek. Finał rozegrają między sobą Czechosłowacja i Włochy.

Występy Wisły w Czechosłowacji

Wisła krakowska bawiła w b. tygodniu w Czechosłowacji, zwyciężając pierwszego dnia **Slavię Opava 4:1 (2:0).** W drugim dniu Wisła przegrała ze znaną w Częstochowie **Sleżską Ostravą 0:2 (0:1).** Jak wiadomo, Wisła wyjechała do Czech bez swoich czołowych zawodników przebywających jeszcze we Francji: Jurowicza, Gracza, Filka I i Filka II, Giergla, a także Kochuta odbywającego służbę wojskową.

3 b. m. Wisła nierozstrzygnęła z **Reprezentacj ąFrydka 2:2.**

Dzwonkowski wygrywa bieg przez ruiny Warszawy

Drugi z rzędu Bieg Przez Ruiny Warszawy rozegrany 1 b. m. na trasie 4000 m. wygrał **Dzwonkowski ZWM Bydgoszcz** w czasie 14 min. 25 sek. Czajkowski z Syreny warszawskiej wycofał się na półdystansie.

Kraków

3.5. **Kraków — Tarnów 3:0. Rzeszów — Kraków w Rzeszowie 0:4.**

3:5 **Cracovia — Wisła (1:0 1:0).**

5:5. W rozgrywkach kl. A padły dwie sensacje — silna **Tarnovia** przegrała z **Borkiem 0:1,** a **Groble z Podgórzem 1:2. Cracovia — Korona 3:1 (1:1), Łagiewianka — Prokocim 3:1.**

Slask

Rozgrywek o mistrzostwo klasy A nie było. W mezczach towarzyskich padły następujące ciekawsze wyniki: **Śląsk Tarnowskie Góry — RKS Chorzów 7:0, RKS Będzin — Kostuchna 5:0, Slavia Ruda — Naprzód Lipiny 4:1, Polonia Bytom — Pogoń Katowice 1:0. Czeladki Klub Sportowy — Lidocianka 3:3.**

Czesław Kaczmarski

Pierwszy dzwon na trwogę

Uzdrowić stosunki na widowni i boisku

Przez długi czas zdawało się, że Częstochowa jest wyspą wśród morza rozmaitych ekscesów na boiskach piłkarskich — z zadowoleniem kończyliśmy każdą niedzielę piłkarską saldem spokojnym, bez specjalnych zgrzytów.

Tymczasem fala awantur, najgorszego nieraz typu **dotarła i do nas.**

Czemu przypisać, że tak zrównoważeni dotychczas zwolennicy piłki nożnej dali się porwać ogólnej psychozie? Że zachowaniem swoim dają powód do oceniania poziomu moralnego pewnej części publiczności jako **stojącego poniżej wszelkiej krytyki?**

Zrozumiałą jest rzeczą, że rozpoczęte mistrzostwa, w związku z tym kwestie spadku lub awansu mogłyby dać powód do pewnego zaostrzenia się gry na boisku czy zachowania się publiczności. To wszystko byłoby usprawiedliwione, gdyby całość gry nie była zabezpieczona przepisami, w których znajdują się wytłumaczenia na absolutnie wszystkie zdarzenia na boisku, przy czym w pomoc przepisom idą regulaminy, które przewidują z całą dokładnością rozwiązanie nawet najtrudniejszych problemów, **bez potrzeby uciekania się do gwałtownych czynów, nie mających ze sportem nic wspólnego.**

Na czym więc polega częste awanturowanie się publiczności?

W pierwszym rzędzie na **nieznajomości przepisów piłkarskich, regulujących grę.**

Trudno w tym miejscu wykładać jej teorię i zaznajamiać widzów z przepisami. **Czynność tę winny wykonać kluby.** Kluby winny zaznajomić swoich członków z arkanami prowadzenia zawodów. Winny na zebraniach plenarnych tłumaczyć tak graczom, jak i swoim zwolennikom, że klub jest **odpowiedzialny za porządek na boisku,** że zna drogi, którymi będzie dochodził swoich praw w wypadku stwierdzenia nieprawidłowości. Członkowie klubów tak czynni, jak i bierni, winni swoje wiadomości w tym kierunku **podawać dalej.**

O ile spokojniejszą byłaby atmosfera na boisku, gdyby wszystkie kluby zechciały poważnie zabrać się do **wychowania swoich członków w dziedzinie sportowej,** a nikt chyba nie zaprzeczy, że do tego właśnie celu zostały powołane. Dużą większość na boisku podczas zawodów stanowią właśnie członkowie rozmaitych klubów, którzy, będąc sami świadomi przepisów, **winni malkontentom na miejscu wyperswadować chęć do ekscesów, które przyniosą tylko szkodę klubowi i graczom.**

Podniecona atmosfera na widowni sprzyja zdenerwowaniu graczy na boisku. Kilka okrzyków pod adresem sędziego powoduje utratę zaufania do niego i zawody przemieniają się wnet w kontrolowanie sędziego. Drużyny zapominają o grze, dopuszczają się poważnych wykroczeń, wobec których sędzia musi stosować daleko nieraz idące represje, a to z kolei wywołuje burzę na widowni.

Ileż to razy gracz popełnia w zapale przekroczenie i gwizdek sędziego przyjmuje jako rzecz zupełnie w takim wypadku normalną, **gdy tymczasem kibice w żaden sposób nie mogą zgodzić się na to, właśnie z powodu nieznajomości przepisów.** Ileż to razy gracze, **mając za sobą wyjącą część publiczności, popełniają przekroczenia zupełnie świadomie,** licząc na sterroryzowanie sędziego i zmuszenie go do ustępstw, co znowu powoduje niezadowolenie spokojnej części publiczności. Sterroryzowany sędzia przekracza obowiązujące regulaminy, co z kolei jest powodem do formalnych protestów, unieważnienia zawodów, kar, itd.

Sędzia jest tylko człowiekiem i **nie wolno urywać mu głowy, jeżeli się czasem omyli.** Sposobem na nieprawidłowości są przepisy, ponadto na widowni są zawsze obecni delegaci władz sportowych, którzy kontrolują pracę sędziego. **W wypadkach ważnych sprawa przechodzi do Wydziału Gier i Dyscypliny,** gdzie roztrząsany jest każdy moment zawodów i gdzie zapada decyzja co do zweryfikowania ich.

O tym powinni wszyscy wiedzieć.

Niewłaściwe postępowanie, powodujące awantury, przyczynia się do obniżenia opinii piłkarstwa, a jednym z następstw tego jest na przykład fakt, że młodzież szkolna nie może być dopuszczona do współpracy w klubach, które nie mogą jej zagwarantować należytej opieki.

Niechaj kluby, działacze, kibice i gracze postępują tak, by sport piłkarski nie ponosił strat prestiżowych. **Od tego zależy utrzymanie poziomu moralnego na boisku i widowni oraz naprawa nadszarpniętej ostatnio opinii sportu piłkarskiego.**

Czesław Kaczmarski.

Życie klubów

Ku uwadze wszystkim klubom

(L. K.) **Zawiadamia się wszystkie kluby, że pisma z prośbą o przydział boisk należy kierować, nie jak było dotychczas, do Miejskiej Rady Sportowej, lecz do Sekretariatu Okr. Zw. Piłki Nożnej, Kopernika 6, który jest czynny codziennie od godz. 16 — 19.**

Zarys R. K. S. Papiernia

Robotniczy Klub Sportowy „Papiernia" powstał w lipcu 1945 r. z inicjatywy kilku sportowców — pracowników Częstochowskiej Fabryki Papieru. Jak zwykle w początkach istnienia Klubu powstały trudności finansowe, które zostały przezwyciężone dzięki **poparciu finansowemu Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego w Łodzi, dbałego o rozwój sportu wśród mas pracujących oraz dzięki doraźnym ofiarom ludzi dobrej woli.** Pozwoliło to uruchomić sekcję piłki nożnej, zakupić odzież sportową oraz niezbędny sprzęt. Prezesem RKS „Papiernia" został jednogłośnie wybrany i jest nim nadal dyrektor Fabryki Papieru ob. **Mieczysław Gołąb,** wielki miłośnik sportu, którego działalności Klub Sportowy dużo zawdzięcza. Kierownictwo sekcji piłki nożnej spoczywa od początku w doświadczonych rękach ob. **Bronisława Bohusza,** starego sportowca, który w przeszłości uprawiał nieomal że wszystkie rodzaje sportu.

Robotnicy fabryki chętnie zgłosili swój udział w pracy Klubu. Początkowo trudno było skompletować dobrą jedenastkę, gdyż zarówno Kierownictwo, jak i zawodnicy nie znali wartości poszczególnych jednostek. Toteż pierwsze spotkania jesienią r. ub. nie przyniosły większych sukcesów. Obecnie skompletowała się dobra jedenastka, złożona przeważnie z zawodników, którzy poprzednio grali już w różnych częstochowskich drużynach. Kapitanem drużyny, a jednocześnie najlepszym zawodnikiem, jest ob. Zygmunt Pawelec.

W bieżącym sezonie drużyna rozegrała kilka spotkań z dobrymi wynikami, demonstrując dobrą współpracę poszczególnych zawodników oraz **dobre sportowe zachowanie się, na co Kierownictwo kładzie szczególny nacisk.** Drużyna cierpi wyraźnie na brak kondycji, jest niedotrenowana, czego dowodem służy przewaga drużyny nad przeciwnikiem w pierwszej połowie gry oraz opadnięcie na siłach w drugiej połowie, jak to miało miejsce we wszystkich nieomal że spotkaniach tegorocznych. Kierownictwo stara się usunąć tę bolączkę, organizując racjonalny trening.

Obecnie Klub pracuje nad uruchomieniem dalszych sekcyj: siatkówki oraz lekkoatletycznej. Jak zwykle na przeszkodzie stoi brak funduszów. Klub spodziewa się jednak, że przy poparciu Dyrekcji Fabryki oraz Centralnego Zarządu uda mu się jeszcze w tym roku uruchomić te dwie sekcje.

Zasadą Klubu jest: **Wspólna praca — wspólna rozrywka.** Obecny skład Zarządu Klubu jest następujący: Prezes — ob. dyr. **Gołąb M.,** wiceprezesi — ob. **inż. A. Markusfeld** i ob. **Śledziński W.,** sekretarz — ob. **Wrzosek J.,** skarbnik — ob. **Skubała Tadeusz,** gospodarz — ob. **Wieczorek K.,** kierownik sekcji piłki nożnej — ob. **Bohusz B.** Członkowie Zarządu: ob. ob. **Wnuk L., Skalski Jan.** Komisja Rew.: ob. ob. inż. **Morawiec I.,** inż. **Wierny A.,** mgr. **Turbacki R.** (L. K.)

T. U. D.

Jednym z najczynniejszych klubów naszego miasta jest Towarzystwo Uczestniczenia w Defiladach.

Towarzystwo to wykazuje niezmiernie żywą działalność na polu **reprezentacyjnym,** nie opuszczając żadnego święta, ani związanej z nim **defilady.** Przy tej sposobności członkowie T. U. D. przywdziewają klubowe czapki, a następnie paradują w zgrabnym szyku, najczęściej na rowerach, przed wiwatującymi tłumami.

Jak dowiadujemy się od osób zbliżonych do tego Towarzystwa, w łonie kierownictwa T. U. D. nurtują ostatnio **rewolucyjne prądy,** które, jeśli zwyciężą, spowodują rozszerzenie czynności klubu i jego przystąpienie do działalności **sportowej.**

SZACHY

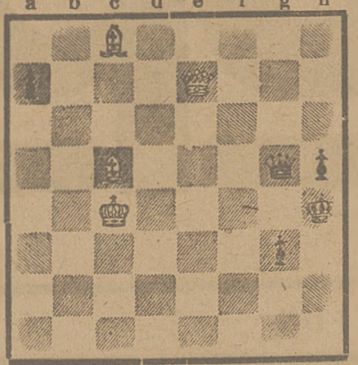
(pod redakcją S. Limbacha)

ZADANIE Nr. 13.

T. Czarnecki Warszawa

(Oryginalne dla „Głosu Narodu")

Czarne: Kh4, Hg5, P:a7, g3, h5; (5)



Białe: Kc4, He7, Gc5, Gc8; (4)

Białe matują w 3 posunięciu.

ZADANIE Nr. 14.

T. Czarnecki, Warszawa.

(Oryginalne dla „Głosu Narodu".)

Białe: Ka6, Hg1, Wd3, Ga4, Ga7, Sb7, P: c2; d4, e3; (9)

Czarne: Kc8, Hf1, Gh5, P: d5, d6, g2, g4, g6; (8).

Białe matują w 3 posunięciu.

Za rozwiązanie 2 zadań T. Czarneckiego jednego z wybitniejszych polskich kompozytorów, nadesłane w terminie do dnia 25 maja b. r. przeznaczamy książkę szachową.

WIADOMOŚCI

Kraków. Finał turnieju o mistrzostwo Krakowa zbliża się do końca i ostatnie partie zadecydują kto z siedmiu zawodników mających szansze na 1 miejsce, zdobędzie zaszczytny tytuł. W grupie tej znajdują się zeszłoroczny mistrz Krakowa **Ciejka, Woźniak,** kilkakrotny mistrz przedwojenny **Dr. Ame sen,** dalej Tarnowski i Wojtasiewicz, (obaj ze Lwowa). Tarkowski i Dyląg. Najlepsze szansze ma Woźniak, choć go czekają jeszcze trzy ciężkie rozgrywki.

Budapeszt nadesłał propozycję rozegrania meczu z Krakowem, również projektowany jest wyjazd do **Morawskiej Ostrawy.**

Czechosłowacja. Grupa szachistów z Moskwy z Bondarewskim, Kotowem, Lilienthalem, Smystowem, Bronsteinem, Alatorcewem i Sisnaginem na czele rozegrała w ciągu półtoramiesięcznego pobytu w Czechosłowacji szereg meczów. Wyniki są następujące: Moskwa — Praga 23:13 Moskwa — Bratysława 15:3.

Zlin przegrał 7:1 a Brno 12½ : 3½ Ogólny wynik przedstawia się 55½ : 20½ pkt. na korzyść Moskwy. (Rewanż odbędzie się w maju b. r. w Moskwie.) Pojedyńcze wyniki są następujące: Bronstein uzyskał 9 pkt. (z 11 możliwych) Lilinthal 7 z 8, Bondarewski 8½ z 11, Smystow 8 z 11 Kotow 7V z 11, Sinnagin 7 z 11, Alatorcew 4½ z 8. Z graczy czeskich najlepszy wynik uzyskał Kottnauer 3½ z 6.

Jugosławia. Pierwszy powojenny turniej w Lublanie zakończył się zwycięstwem Dr. M Vidmara.

OLIMPIJCZYK HELJASZ ODNALAZŁ SIĘ

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Znany sportowiec Zygmunt Heliasz, zwycięzca olimpijski w rzucie kulą, dał znak życia z Belgii. Aresztowany z samego początku wojny w Radomiu, gdzie się ukrywał przed zapisaniem na volksliste, przebywał w obozach w Gross-Rosen i Sachsenhausen. W najbliższym czasie Heljasz ma wrócić do kraju.

Stefan Gajos

6)

Czternasta runda

Powieść bokserska.

Potem wszedł do pokoju.

Urządzony on był ze sportową prostotą. Przy jednej ze ścian stało metalowe łóżko nakryte szarym kocem, po przeciwnej stronie szafa oraz etażerka z kilkudziesięcioma tomami książek, po środku stół i krzesła, w kącie umywalnia.

Tomasz zdjął marynarkę i powiesił ją na oparciu krzesła. Potem wyszedł na otwarty balkon i oparł się o jego poręcz.

Nowy Jork rozpoczynał nocne życie.

Na blokach scyscrapersów wybłyskiwały w gęstniejącej czerni coraz liczniejsze zygzaki neonów, a ruchome reklamy znaczyły swój niestrudzony bieg, haftując różnokolorowe napisy, zawieszone, zdawałoby się, na niebie.

Miasto rozjaśniało się wciąż bardziej blaskiem świateł. Powietrze drgało od wzmagającego się hałasu wieczornego i przecinały je raz po raz dojmujące ryki syren automobilowych lub gwizdy dalekich parowozów.

Tomasz znał dobrze te wszystkie dźwięki. Znał ten nocny oddech wielkiego miasta, owej gigantycznej kuźni ludzkich namiętności.

Dziewięć milionów ludzi ocierało się tutaj o siebie w szaleńczej krzątaninie, na podobieństwo mieszkańców olbrzymiego mrowiska.

Ambicja i kariera, pieniądz i znaczenie, miłość i nienawiść przyśpieszały bezustannie pęd tych ludzi, dźwigając na najwyższe szczyty silnych i szczęśliwych, a naodmian staczając słabych w przepaść upodlenia, nędzy czy bólu.

Ręce Tomasza ścisnęły mocniej żelazną poręcz.

Przybiegło doń przypomnienie ostatnich lat, które były najcięższym okresem jego życia, wypełniała je bowiem gorycz włóczęgi i biedy.

Nieprawdopodobne zdarzenie, jakiego uczestnikiem stał się dzisiaj, odmieniło nagle jego los.

Ale czy Szkoła Dicksona będzie ową spokojną przystanią, której poszukiwał daremnie od paru lat?...

Tomasz wstrząsnął się nagle.

Bowiem w chwili, gdy zadał sobie to pytanie, przed jego oczy przypłynęła z mroku wieczoru ponura, skrzywiona w złowrogim uśmiechu twarz „Strasznego Chestera".

A potem wydało się Tomaszowi, że słyszy wyraźnie jego słowa, tak jakgdyby wypowiedziane one były przez żywego człowieka:

— Czy zapomniałeś o sprawie w Green?...

IV.

Słysząc rozlegające się gwałtowne pukanie w drzwi, Tomasz opuścił balkon.

Bezpośrednio potem do pokoju wtargnął Pingwin, ciągnąc za rękę kobietę tak okrągłą od tęgości, że aż przypominającą kształtem kulę szwajcarskiego sera.

— Oto moja żona Marianna — przedstawił ją. — Znajomość z nią nie wyjdzie ci na złe. Parę jej wykładów, wierz mi, pozwoli ci poznać historię boksu światowego prędzej, aniżeli kilka tygodni studiowania podręczników pięściarskich.

— To świetnie — powiedział Tomasz, kłaniając się pani Robbs. — Potrzebuję właśnie kompletu tych wiadomości.

Pani Riggs złożyła ręce jak do modlitwy.

— Oh, boy... — rzekła z wyrazem zachwytu — To ty właśnie znokautowałeś Billi Kinga?

Obejrzała Tomasza uważnie i pokręciła głową.

— Nie chce mi się wprost wierzyć — ciągnęła. — Podobnej sensacji nie przeżyłam od czasu owego gromu z jasnego nieba, jakim było zwycięstwo Tunneya nad Jackiem Dempseyem! Jak dokonałeś tego?

— To był przypadek — odpowiedział Tomasz. — Zaskoczyłem po prostu Billi Kinga. Inaczej...

Pani Robbs wyciągnęła rękę, przerywając Tomaszowi.

— Zaskoczyłeś Billi Kinga? — rzuciła drwiące pytanie. — Nie udało się to jeszcze nikomu w świecie. Możesz tak mówić każdemu, tylko nie mnie. Zobacz no, co pisze o tym „Dzień Sportowy".

Rozwinęła trzymany w ręku dziennik i podała jego płachtę Chrobotowi.

Była to owa bomba — wydanie nadzwyczajne zapowiedziane przez Betty Thompson. Pełne ono było podkreśleń i wykrzykników, a przez wszystkie łamy rozrzucone były olbrzymie litery tytułu:

Sensacyjna klęska Billi Kinga!

Amator nokautuje na ulicy mistrza świata!

Zwinął z uśmiechem dziennik.

— Betty Thompson mocno to wszystko przekolorowała — rzekł. — Inaczej nadzwyczajny dodatek nie osiągnąłby powodzenia.

— Chcesz być za skromny, ot, co ci powiem — stwierdziła pani Robbs. — To najlepszy dowód, że nie jesteś jeszcze prawdziwym bokserem. Ale to dla nas nic nowego. Wszyscy na początku jesteście tacy sami. Dopiero w miarę odnoszenia triumfów nos wasz dźwiga się coraz bardziej w górę, aby w końcu wystrzelać pionowo do nieba!

Chrobot roześmiał się.

— Jeśli kiedykolwiek w przyszłości zauważy to pani u mnie, to niechaj pociągnie mnie pani solidnie za nos. Upoważniam panią do tego.

Teraz z kolei roześmiała się Marianna Robbs.

— Świetnie — rzekła. — Nie będę wtedy żałowała sił. Chociaż... — zawahała się — wydaje mi się, że jest pan inny od wszystkich kandydatów do mistrzowskiego tronu, jacy przewinęli się przez naszą szkołę. I mam wrażenie, iż ulepimy szybko z pana porządnego boksera.

— Czy pani weźmie również udział w mojej edukacji? — spytał Tomasz z lekkim odcieniem ironii.

— Żebyś wiedział! — odparła pani Robbs energicznie. — Dickson wprowadzi cię w tajemnice zaprawy, techniki i taktyki boksu, a ja pokieruję twoim ogólnym wychowaniem w myśl zasad naszej szkoły.

Wskazała głową na nie mogącego od dłuższej chwili przyjść do głosu Pingwina:

— Jim natomiast nauczy cię walczyć w ringu. A że potrafi to zrobić, możesz być pewny. Pomimo, że przekroczył już czterdziestkę, umie doprowadzić do rozpaczy młodszego o połowę przeciwnika. Ma silne ciosy obu rąk i boją się go wszyscy...

Potem dodała:

— Za wyjątkiem mnie, oczywiście. Raz tylko spróbował walczyć ze mną o jakąś błahostkę, lecz w ciągu paru minut był groggy... Od tego czasu dał sobie z tym spokój, bo przekonał się, że łatwiej być postrachem wśród mężczyzn, aniżeli zaimponować jednej kobiecie...

d. c. n.

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu"